

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokółowskiego**, ulica Jagiellońska 1. 3. — Listy należy frankować.

Reklamacye etwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Telefon Administracyi Nr. 637.

Prenumerata.

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 32 K	ówierócznie 8 K — h.	rocznie 24 K	ówierócznie 8 K
pótrocznie 16 K	miesięcznie 2 K 70 h.	pótrocznie 12 K	miesięcznie 2 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówieróczni i miesięczni za dopłatą: pierwszy 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe i tabelaryczne statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych, po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokółowskiego we Lwowie ulica Jagiellońska 1. 3.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 19 października b. r. zamianować najmiłościwiej starszego radcę pocztowego w dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie, Leona bar. Kilianshausen Dormusa, przy sposobności powierzenia mu kierownictwa inspektora-tu pocztowego w Krakowie, radcą Dworu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 17 października b. r. zamianować najmiłościwiej profesora religii w VII. gimnazjum państwowem we Lwowie, docenta prywatnego ks. dr. Franciszka Lisowskiego, nadzwyczajnym profesorem dogmatyki specjalnej w Uniwersytecie we Lwowie.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł nauczyciela Zakładu kary dla mężczyzn w Stanisławowie, Józefa Domitraszkiewicza, do IX. klasy rangi.

Ministerstwo handlu zamianowało ukończonego słuchacza praw, dr. Mieczysła-

wa Szala, conceptowym praktykantem pocztowym w okręgu galic. dyrekcji poczt i telegrafów.

P. Namiestnik zamianował inżyniera miejskiego w Buczaczu, Feliksa Goldberga, oraz ukończonych słuchaczy Szkoły politechnicznej: Maksymiliana Dudryka, Jana Zawodzkiego, Jana Müllera i Tadeusza Wróbla, adjunktami budownictwa, a pomocników technicznych: Andrzeja Żółczyńskiego i Maurycego Tuszowskiego, asystentami galicyjskiej służby budownictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 24 października.

Z Koła polskiego.

O ostatnich dwu posiedzeniach Koła polskiego wydano pod d. 24 b. m. następujący komunikat:

Na posiedzeniu Koła w d. 23 b. m. po wyborze komisji, zażądanej przez p. Stapińskiego dla zbadania zarzutów przeciwko niemu podnoszonych, p. Lasocki zwrócił uwagę, że według wiadomości, zawartych w artykule Wład. Studnickiego w *Wieku Nowym* z

d. 3 września 1913, posłowie Kolischer i Stapiński byli zapytywani przez referenta w Ministerstwie handlu o opinię w sprawie udzielenia koncesyi Towarzystwu „Canadian Pacific“ na sprzedaż kart okrętowych w Galicji i innych prowincjach austriackich; że dalej posłowie ci uznali wychodźstwo do Kanady za pożądane i wyrazili zdanie, iż konkurencya „Canadian Pacific“ może dodatnio wpłynąć na wygody naszych wychodźców także i na okrętach innych Towarzystw przewozowych; wreszcie, że opinia ta mogła wpłynąć na referenta tej sprawy w Ministerstwie handlu. Wobec tego p. Lasocki prosił o wzięcie pod rozwagę, czy nie byłoby odpowiednią rzeczą, by p. Kolischer dla uniknięcia ewentualnych zarzutów stronniczości zrzekł się mandatu do komisji.

P. Kolischer wyjaśnił, że owa wiadomość dziennikarska jest pozbawiona wszelkiej podstawy, rezygnuje wszakże z mandatu członka komisji.

Na to zauważył p. Lasocki, że przeciwko osobie p. Kolischer'a żadnych zarzutów nie podnosił, lecz powołał się tylko na uwagi dziennikarskie.

Na wstępie posiedzenia d. 24 b. m. odczytał Prezes dr. Leo następujące pismo, nadesłane przez p. Kolischer'a na ręce Prezydium: „Ponieważ moje wczorajsze wystąpienie zostało w ten sposób przez przeciwników przyjęte, że moja rezygnacya z urzędu sędziego w sprawie Lasocki-Stapiński użyta została za przedmiot napaści, obelg i oszczerstw w dziennikach antisemitkich, w szczególności zaś w *Reichspost*, przeto cofam tę moją rezygnacyę i oświadczam, że będę pełnił urząd sędziego w tej sprawie“.

Prezes dr. Leo oświadczył, że wobec cofnięcia zarzutów przez p. Lasockiego i cofnięcia rezygnacyi przez p. Kolischer'a Koło uważa tę sprawę za załatwioną.

W ciągu dalszym dyskusji politycznej na wniosek p. Krogulskiego rozdzielił Prezes dyskusyę za zgodą Koła na dwie części. Pierwsza obejmować ma przyjęcie sprawozdania Prezesa z d. 23 b. m. do wiadomości i sprawie zwołania Sejmu, druga — ogólne położenie polityczne; osobno toczyć się będzie dyskusya nad położeniem ekonomicznem.

W pierwszej części dyskusji zabierali jeszcze głos pp. Średniawski, Buzek, Krogulski i Dębski, poczem przyjęto zgłoszony na czwartkowym posiedzeniu wniosek p. Germana brzmiący:

Koło polskie przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Prezesa; Koło domaga się jak najrychlejszego zwołania Sejmu krajowego.

Pierwszy wniosek przyjęto wszystkimi głosami przeciw 4, drugi jednomyślnie.

W drugiej części dyskusji politycznej domagał się p. Kędzior spełnienia postulatów Koła z r. 1911, od czego Koło uczyniło zawisłem popieranie Rządu, mianowicie przyspieszenia budowy kanału Wisła(Kraków)-Dniestr, budowy kolei lokalnych i uzdrowienia skarbu krajowego. Mowca przedstawił dalej rozmiar kłes żywiłowych i podjętą przez Rząd akcyę zapomogową, która jest niewystarczającą i nie odpowiada żądaniom komisji parlamentarnej Koła, zawartym w uchwałach z d. 27 września b. r., wreszcie zgłosił następującą rezolucyę:

Koło polskie wzywa Prezydium, aby w myśl uchwał z 5 i 28 października, oraz

49)

Anatol Krzyżanowski.

PROMIEŃ BOŻY.

Powieść współczesna.

CZEŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy).

XVI.

Świetlicki stanął ponownie na rozdrożu.

Wszystko znów kruszyło mu się w ręku; wszystko w nic się rozpadało.

Ten sam adwokat zapewniał go niedawno, iż sprawa jego rozwodowa jest bardzo łatwa i prosta; że, względnie, nie wiele czasu zabierze. A dziś, gdy wrócił, po paru miesiącach nieobecności, pokazało się, że stoi ona w miejscu, że nie nie zrobiono jeszcze w tym kierunku. Aniela zaś, ta prostoduszna Aniela, sądząca, iż życie, po tym samym zawsze toczy się szlaku, jemu, wchodzącemu na nowe tory, z wielkiej miłości, rzucała kamień pod stopy.

W przedpokoj, u siebie, zastał właśnie dwóch nieznanomych, konferujących z Wawrzyńcem.

— Oto pan sam — obwieścił tenże z zadowoleniem.

Obaj panowie skłonili się głęboko, poczem spiesznie zrzucili palta.

Wawrzyńiec podał mu równocześnie biuletę.

Rafał Zandberg, Izidor Pułtowski — przeczytał ze zdziwieniem.

— Czemu mogę panom służyć? — padło z ust jego krótkie pytanie.

— Pragnęlibyśmy prosić o chwilę rozmowy.

Wskazał drzwi gabinetu.

Tu, ubrani ceremonialnie panowie, złożyli mu powtórne ukłony, wymieniając ustnie swoje nazwiska.

Zajawszy zaś wskazane sobie miejsca, spojrzeli na siebie, jak gdyby jeden chciał wydelegować drugiego do powitalnej przemowy.

Wreszcie starszy, ze skrzywionym trochę, w górnej nasadzie nosem i wywinętą, wilgotną, dolną wargą, co mu dawało cechę zmysłowo łakomą, zaczął pierwszy:

— My sobie pochlebiamy, że nasze nazwiska, znane w prasie warszawskiej, nie są obce największemu z polskich autorów. My nawet naszą gazetę zawsze *gratis* panu przysyłamy.

— Dziękuję — wyrzekł z mimowolnym uśmiechem Świetlicki.

— To jest głupstwo! To mała rzecz! Ty nie potrzebujesz mówić takie drobiazgi — podchwycił p. Izidor Pułtowski, a zwracając się ku gospodarzowi domu, ciągnął z ożywieniem:

— My chcieliśmy mistrzowi hołd nasz złożyć i powiedzieć, że większego, bardziej genialnego autora niema na naszych ziemiach polskich. My tu już kilka razy byli, my tu już dawno chcieli być.

— Bardzo panowie łaskawi. Czemże im mogę służyć?

Rzucili sobie znów porozumiewawcze spojrzenie, poczem p. Rafał Zandberg, o wilgotnej, wywinętej wardze, obciągnawszy czarny tużurek, zaczął mówić zwolna, starając się widocznie o poprawniejszy akcent:

— My, właściciele znanego postępowego dziennika, przychodzimy do szanownego pana, jako przedstawiciela tego samego kierunku w literaturze, celem porozumienia się w bardzo ważnej sprawie.

— Słucham.

— Czasy rewolucyi minęły! Zakrótko ona! trwała, aby przynieść plon poważny. Dziś owoce jej na marne idą. Partya nasza rozbita, a ziemia ta, ziemia braterstwa, wolności i równości, wyrwana z pęt szlachty i księży, popada w zamian w jeszcze gorsze więzy ciasnego nacjonalizmu.

— Jakiemu nacjonalizmu?

— No, tutejszego. Co tu długo mówić:

najgorszego nacjonalizmu. Oni by chcieli czas w biegu zatrzymać, oni próbują prąd wody w rzece odwrócić. Oni ten kraj zubożą, zniszczą, zmarnują! Cofną o trzysta lat w tył. Słowo honoru daję!

— Nie rozumiem pana dobrze.

— Mów ty, Izidor.

Pan Pułtowski wyprostował się, podniósł głowę, jakby starannie ufryzowaną, tak kędzierzawym blond włosem okrytą i przyjmując ton układny, hamujący żywość jego słowa, tłumaczył:

— Mój kolega, bo my oba jesteśmy współwłaściciele *Głosu Przywiślańskiego*, chciał powiedzieć, że sztucznie narzucane prądy, dążą do niecenia w tym kraju zastoj, ciemnoty i nietolerancyi pojęć. Polska, to ona była wielka Rzeczpospolita, znaczy się taka rzecz, co ona jest pospolita, co ona do wszystkich mieszkańców jednakowo należy. Każdy tu żyć może i ma równe ze wszystkimi prawa.

— Ty mądre powiedział słowo, Izidor! Ty dobrze powiedział, że każdemu tu żyć wolno i każdy ma jednakowe ze wszystkimi prawa.

Pan Rafał Zandberg, na dowód zadowolenia, przeciągnął językiem po mokrej, obwisłej wardze.

Zachęcony pochwałą pan Izidor Pułtowski, który, jak twierdzili wajemniczeni, nazywał się do niedawna Izidor Połtawer, a w prasie warszawskiej dopiero przybrał pseudonim o polskiej końcówce, pan Izidor ciągnął dalej, zapalając się do własnej myśli:

— Polska była wielka: humanizmem, tolerancyą i swobodą. Polak, to był rycerz, to był wojak, to był palestrant, był uczony, był poeta. On wiersze łacińskie pisał, na wojnę chodził, tatarów bijał, a oni chcą dziś z niego zrobić chuligana, pogromszczyka, kramarza, który może nawet skórami bydlęcemi handlować. To się nie zgadza! z tradycyą, z honorem, z posłannictwem narodu. To grozi wielkiem niebezpieczeństwem, zagładą moralną i upadkiem finansowym, od których my, postępowcy powinniśmy ogół ratować.

— Oni chcieli by cenzurę nawet napowrót wprowadzić, — wtrącił, obliżując wargę wyelegantowany pan Zandberg.

— Kto chce wprowadzić cenzurę? —

zapytał, milczący dotąd, lecz obserwujący ich bacznie Świetlicki.

— Te wsteczni, te zacofańce. Oni mówią przeciw przez zawiść, przez zazdrość, przez konkurencyę, że powieści pańskie to zgorzenie szerzą. A ja dobrze wiem, że jak *Północna Gazeta* drukowała ostatnie pańskie „wielkie dzieło“, to jej trzy tysiące prenumeratorów przybyło. Wszyscy czytali i dzieci czytały, studenci czytały, uczniaki czytały, panienki czytały. Jak która nie miała jeszcze własnych pieniędzy, to ona ojcu ściągnęła, mamie ukradła, a poszła kupić *Północną Gazetę*.

— Wielkie dzieło! Zasłużone dzieło! — wtrącił nabożnie pan o kędzierzawej głowie. Świetlicki, który słuchał wywodów tych siedząc, jak na rozżarzonych węglach, poruszył się żywo.

— Przepraszam. Nie rozumiem dotąd, czem ja panom służyć mogę?

Pan Rafał Zandberg przysunął się nieco z krzesłem i pochylił poufnie ku niemu.

— Mistrzu, — zaczął pompatycznie — my chcemy ten kraj ratować, my chcemy chuliganstwo i drapieżny nacjonalizm wytrzebić, zawiści wyrównać. Chcemy, żeby ten kraj był szczęśliwy, bogaty i przez wszystkich mieszkańców jednakowo kochany. Chcemy, żeby szedł za pochodnią cywilizacyi, szerzył światło jej, czcił równość, wolność i braterstwo, żeby wszyscy, którzy tu mieszkają, bez względu na religię i narodowość, używali w pełni równych praw, przywilejów i uznania. Trzeba opętany przez wsteczny, ciasny i wstrętny nacjonalizm, przywrócić zdrowy pogląd na rzeczy.

— Tego dokonać może prasa tylko — uzupełnił z zapałem pan Izidor Połtawer-Pułtowski. Bo prasa to potęga, o ile ma dostateczne na propagandę idee swych pieniędzy.

— A my właśnie pieniądze te mamy. I dlatego w połączeniu z takim postępowym, a wielkim, jak twój mistrzu, talentem, potęgą stać się możemy.

— My mamy takie do talentu pańskiego zaufanie, że przyszliśmy właśnie prosić, aby pierwsza wielka pańska powieść, mogła być w naszym piśmie drukowana.

— Bardzo żałuję, ale nie mam nic gotowego.

6 listopada 1911 wyjednało u Rządu zarządzenia co do bezwzględnej opracowania szczegółowego projektu kanału spławnego od Wisły do Dniestru.

P. Zaraniski domagał się, by Prezydium podjęło najenergiczniejsze kroki celem zabezpieczenia zakładom przemysłowym terenów, położonych nad kanałem spławnym na przestrzeni Skawina-Kraków, w szczególności zastrzeżenia się Koło stanowczo przeciwko budowie prochowni wojskowych przy trasie kanałowej.

P. Średniawski żądał polecenia Prezydium, by przeprowadzono zasadę, iż rozdział subwencji zapomogowych dokonywać się ma w ten sposób, by po strąceniu 1/3 na rzecz ludności ruskiej, reszta 2/3 była rozdzielona w równych częściach między Towarzystwo Kółek rolniczych, galic. Towarzystwo gospodarskie i krakowskie Towarzystwo rolnicze. Subwencje zapomogowe powinny być rozdzielane nie według klucza, lecz w stosunku do rzeczywistej wysokości szkody sprawionej przez klęskę żywiołową.

P. Biały przypomniał uchwałę z 18 czerwca co do budowy kolei lokalnej i gimnazjum w Brzozowie.

P. Kozłowski omawiał orzeczenie Trybunału administracyjnego w sprawie Komisji administracyjnej w Czechach. Jest ono ważnym znakiem czasu, bo niesłychana jest rzeczą, by Trybunał, który ma stać na straży prawa, proklamował jako zasadę jego złamanie. Orzeczenie Trybunału to poważne memento dla pograżonego w niemocę parlamentu. Prezydium Izby nietylko nie utrudnia obstrukcji, ale ją toleruje, pozwalając podczas dyskusji nad podatkiem samochodowym i od taksatora na mowy polityczne i nie wzywając nawet mowców do porządku. Odpowiedzialność za niezatwienie ważnych spraw należy podzielić między Rząd a parlament. Mowca upatruje wiele ujemnych stron w biurokracji w Ministerstwach, pozbawionej kontroli parlamentarnej. Rząd można wtedy zwalczać, gdy się ma rękojmię utworzenia lepszego gabinetu — stała zaś większość parlamentarna, choć jest pożądana w obecnej sytuacji, jest trudna do osiągnięcia.

Dalszy ciąg dyskusji odroczone do wtorku, 28 b. m., godz. 4 po poł.

Do komisji Koła dla zbadania projektu ustawy emigracyjnej wybrani zostali pp.: Angerman, Buzek, Götz, Adolf Gross, Halban, Wróbel i Zieleniewski. Nadto zgłosili się do niej pp.: Biały, Haller, Lasoeki, Lisiewicz, Witos. Posiedzenie tej komisji odbędzie się 29 b. m. Sprawozdanie ma być przedłożone do dni 14.

Wybrana na posiedzeniu Koła polskiego 23 października komisja dostaw wojskowych ukonstytuowała się dnia 24 b. m., wybierając przewodniczącym p. Stęśłowicza, zastępcą p. Zaraniskiego, sekretarzem p. Galla.

Przy udziale delegata Ministerstwa galicyjskiego p. Neumanna toczyła się ogólna dyskusja nad życzeniami kraju w zakresie dostaw przemysłowych i rolniczych dla wojska. Uchwalono zaprosić na przyszłe posie-

dzenie jako biegłych dyrektora Związku farmaceutycznego dr. Battaglię i dyr. Ligi pomocy przemysłowej Olszewskiego.

Wiedeń. Wczorajsze wieczorne dzienniki donoszą, że Najj. Pan, przyjmując p. Germana na audyencyi, powiedział: Sprawiam zadowolenie, że mogłem pana odznaczyć za jego długoletnią patriotyczną działalność.

Monarcha mówił dalej o politycznych i partyjnych stosunkach w Galicji. Okazało się, że Najj. Pan jest doskonale poinformowany o wszystkich sprawach ostatniego czasu.

Z szczególnym naciskiem oświadczył Monarcha, że przykłada jak największą wagę do przyjęcia do skutku sejmowej ordynacji wyborczej galicyjskiej. Monarcha był dobrze poinformowany o panującej w Galicji nędzy i katastrofach elementarnych, oraz o środkach, mających na celu załagodzenie tej nędzy.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów, w dyskusji nad ustawą o podatku od szampana, p. Tušar oświadczył, że stronnictwo jego jest za podatkami zbytkowymi, ale musi sprzeciwić się kilku postanowieniom omawianej ustawy, o ile przez nie mogą być naruszone interesy ludności, produkującej wino musujące. Mowca zwracał się przeciw obstrukcji ruskiej, której nie może zrozumieć i co do której wątpi, czy wyjdzie na korzyść narodu ruskiego, a może zniszczyć parlament ludowy. Co do Rządu obecnego — to wedle mowcy — postępowaniem swem składa on dowód, że jest wrogo usposobiony wobec ludu; stronnictwo mowcy będzie nadal Rząd ten jak najostrożniej zwalczało. (Okłaski u socjalistów czeskich).

P. Wedra oświadczył się za podatkiem ze względu na konieczność uchwalenia planu finansowego, celem sanacji finansów krajowych i przeprowadzenia pragmatyki służbowej.

P. Staruch przemawiał po rusku, wywołując, iż zastępcy biednego włościańskiego ludu ruskiego chętnie głosowałiby za podatkami zbytkowymi, jednakże muszą mieć na oku, jakie są właściwe cele planu finansowego. Następnie omawiał obszernie położenie Rusinów w Galicji, żałując, że z powodu, iż — jak twierdzi — w okolicy ruskiej nie wysłano nawet komisji dla oszacowania szkody. Ogólna szkoda według urzędowych dat wynosi w Galicji 466 milionów, w rzeczywistości jednak wynosi więcej.

Rusini — wywołał p. Staruch dalej — nie mają wpływu na administrację Galicji, a polscy szlachcyce nie troszczą się o interesy ludności. Rusini nie zleką się pogródek Związku narodowo-niemieckiego, lecz wszelkimi siłami bronąć się będą, by poka-

zać Rządowi i stronnictwom, że nad Rusinami nie można przechodzić do porządku.

Uskarżał się też mowca na postępowanie władz szkolnych w Galicji. Hr. Stürgkh oświadczył, iż Rusini bez zgody Polaków nie otrzymają Uniwersytetu, tymczasem Rząd bez zgody Rusinów zamierza utworzyć polską Akademię górniczą w Krakowie. Mowca oświadczył, że sumy potrzebne na tę Akademię będą wstawione do budżetu chyba dopiero wtedy, gdy z tej sali będą wynoszone trupy. Jeśli projekt taki przedłożony zostałby w Izbie, Rusini podejmą taką walkę, jakiej parlament jeszcze nie widział. Były Namiestnik Bobrzyński — mówił p. Staruch — uznał, że z Rusinami nie można tak dalej, jak dotychczas postępować i stanął był już nawet na kompromis, zniszczył go jednak P. Prezydent Ministrów, stając po stronie szlachciców. Mowca zwrócił się przeciwko P. Ministrowi Zaleskiemu z zarzutem, że zawiął w sprawie załatwienia sprawy Uniwersytetu i reformy wyborczej. Obecny Namiestnik JE. dr. Korytowski — ciągnął mowca dalej — wobec którego Rusini trzymają się w rezerwie, był z pewnością dobrym i tegim urzędnikiem, ale Namiestnik w Galicji musi być dyplomata i politykiem.

W końcu oświadczył p. Staruch, że Rusini wobec braku zaufania do Rządu muszą głosować przeciw ustawie.

Pp. Zahajkiewicz, Cegielski, Lew Lewicki, Staruch i Siengalewicz zgłosili szereg poprawek.

Obrady nad tym punktem przerwano i ukończono dyskusję nad wnioskiem nagłym p. Malika w sprawie wyboru specjalnej komisji dla zbadania wyborów w Styryi. Po oświadczeniu P. Ministra spraw wewnętrznych Heinolda, nagłośni wniosku nie uznano.

P. Serwatowski uczynił wniosek w sprawie tępienia myszy polnych.

Wśród wpływów znajduje się interpelacja p. Okuniewskiego w sprawie upadku autonomii w krajach o ludności mieszanej. Interpelant zapytuje, czy Rząd nie uznaje, że byłby ostateczny czas przystąpić do zastąpienia autonomii krajowej przez autonomię narodową, w myśl Mowy tronowej z r. 1907 i wystąpić w tej mierze stanowczo.

W zapytaniu do Prezydenta Izby p. Okuniewski przypomniał wniosek nagły w sprawie pomocy dla ludności rolniczej. Mowca zapytuje, czy Prezydent gotów jest polecić komisji zapomogowej żądanie, zawarte we wniosku nagłym p. Oleśnickiego, oraz, czy gotów jest skłonić P. Prezydenta Ministrów do odpowiedzi na interpelację ruską w sprawie upadku autonomii krajowej.

Wicepr. Pogaćnik odpowiedział, że uczyni zadość tym życzeniom.

P. Prunar (cz. rad.) w zapytaniu do Prezydenta wskazał na doniesienia dzienników o posłuchaniu Wicepr. Juckla u Najj. Pana, wobec którego miał się p. Juckl wyrazić, że praca parlamentu może być tylko wówczas przyspieszona, jeśli Rząd zdecyduje się na energiczne środki. Mowca zapytuje, czy Prezydent jest skłonny do poczynienia odpowiednich kroków, by Wicepr. Juckl, był

w swoich wyrażeniach ostrożniejszy i czy zechce postarać się o ochronę praw i wolności Izby.

Wicepr. Pogaćnik odpowiada, że idzie tu o doniesienia dzienników; Prezydium niema żadnej oficjalnej wiadomości o tem posłuchaniu, nie może też w tej sprawie zająć stanowiska.

Poczem posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się we wtorek o godzinie 11 przed południem.

Sprawy krajowe.

(Zarząd krajowym funduszem sierocym).

□ Krajowy fundusz sierocy wykazuje z końcem czerwca b. r. 432 dzieci, które utrzymywane i wychowywane były kosztem lub przy pomocy tego funduszu. Roczny koszt wychowania dzieci wynosi 94.542 kor., a na pokrycie tego wydatku służyły: zapas kasowy z r. 1912 w kwocie 4435 kor. 79 hal., udziały w nadwyżkach z obrotu kas sierocych zbiorowych za r. 1913 w kwocie 89.065 kor. 63 hal., procent roczny od sumy zarezerwowanej w kwocie 9800 kor., oraz procent od chwilowej lokacji gotówki w kwocie 200 kor., — razem 103.501 kor. 42 hal. Po pokryciu całego wydatku na utrzymanie sierot w sumie 94.512 kor. pozostaje zwyżka w kwocie 8.989 kor. 42 hal. Z tej kwoty dyspozycyjnej ponad preliminarz postanowił Wydział krajowy, jako zarządzający krajowym funduszem sierocym, użyć częściową na przyjęcie nowych sierot na utrzymanie i wychowanie, a część zarezerwować na jednorazowe datki dla sierot na odzież, przybory szkolne, koszty leczenia, koszty odstawiania do zakładów i t. p.

Na jednej z poprzednich sesyj uchwalił Sejm rezolucję, wzywającą Rząd, ażeby jak najrychlej przedłożył Radzie państwa projekt ustawy, mocą której kasy sieroce zbiorowe przekazywałyby krajom na cele wychowania dzieci bez opieki, zaniedbanych i na zaniedbanie narażonych, całkowitą sumę nadwyżek z obrotu, jakie wypadną w poszczególnych latach, zatrzymując tylko odpowiednią rezerwę.

Ministerstwo sprawiedliwości odpowiedziało obecnie, że udziały w nadwyżkach z obrotu wspólnych kas sierocych zostały ustawą z dnia 10 stycznia 1913 Dz. p. p. nr. 8 przekazane krajom na razie do końca 1913 r. O trwałe przekazanie tych udziałów wniosł Rząd do Izby poselskiej przedłożenie, które jednak nie zostało dotąd zatwierdzone.

Uchwalenie tego projektu ustawy odroczone aż do chwili uchwalenia drugiego projektu ustawy o przymusowym wychowywaniu młodzieży. Obrady zaś nad tym ostatnim projektem odroczone, ponieważ przedtem chciano osiągnąć zasadnicze porozumienie się, względnie zgodę z Wydziałami krajowymi co do pokrywania kosztów przymusowego wychowania.

— To nieszkodzi. My możemy zaczekać. Umówimy się tymczasem, ogłosi się na czele numeru, będzie się zapowiadać i będzie się czekać.

— Jestem teraz na kuracji, chory i nie mam ani usposobienia, ani ochoty do pracy.

— Mistrzu szanowny, my nie będziemy wcale nalegać, a za to przedstawimy panu inną propozycję. Niech pan dla idei, dla dobra swoich rodaków, dla szlachetnych haseł, stanie na czele *Głosu Przywiślańskiego*, jako główny redaktor. My rozumiemy, że szkoda na taką robotę pańskiego talentu; ale my też nie będziemy wcale wymagać, żeby pan tam pracował. My wszystko będziemy sami prowadzić. Redakcję mamy zorganizowaną, personal zdolny i zaufany.

— Chodzi tylko o moją firmę? — zapytał autor, drżącym nieco głosem.

— Po co tak po kupiecku taksować? Chodzi o pańskie znane, popularne, polskie nazwisko. Pan, kochany mistrzu, będzie sobie brał piękną pensję i nie będzie się wcale do pisma wtrącał. A za powieść będziemy płacić osobno i dziś nawet możemy podpisać umowę i dać zaliczenie.

Świetlicki zbliżył straszliwie, oczy zaś jego złowieszczo gorzały. Zdawało się, iż chwila jeszcze, a grom z ust jego wypadnie. Gniew jednak i oburzenie głos mu w krtani zdlawiły. Chwila ta starczyła do zapanowania nad sobą. Stanął, oparł się silnie o biurko, dłonią w pięść zwinął, i patrząc na nich wzrokiem, który do miejsca przygwałdział, rzucił w najwzburzszym oburzeniu:

— Panowie się pomylili. Świetlicki nie jest do kupienia i nie będzie nigdy płaszczykiem do pokrywania wrogich narodowi swemu intryg.

Prawa jego ręka drzwi wskazywała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

32

WIDMO.

(GEORGES OHNET: „LE REVENANT“).

V.

(Ciąg dalszy).

Właściciel Houpliére patrzył za Elizą, gdy się oddalała i miał wrażenie, że serce mu się ścisła boleśnie. Zrobił krok, jakby chciał ją zawołać. W mózgu jego zmęczonym, urosła nagle myśl, że był okrutnym samolubem. Myślał sobie: „Biedny, opuszczony pies, nie byłby odpędzony z tego domu, przemennie. A oto pozwoliłem zabrać ztąd do dziecko, które mnie błagało i nie powiedziałem ani tego jedynego słowa, które mogło ją uratować. Ale to słowo zrujnowałoby całe moje nowe życie obecne. Wróciłbym do hańby przeszłości, do walk, od których uciekłem, porzucając wszystko: sytuację, nazwisko, majątek!“

Wykonał ruch energicznego postanowienia i przestał się wahać pomiędzy wyborem życia obecnego a wysiłkiem, jakiby musiał uczynić. Poszedł z wolna do swego fotelu, usiadł przy oknie i biorąc ze stołu fajkę nakożoną, zapalił ją. Troski jego rozpięchły się w chmurach dymu.

VI.

Ksiądz Postel, który odkąd panna de la Tour d'Avon rozpoczęła naukę religii, kierował jej sumieniem, stwierdził któregoś dnia, że jego penitentka zaniedbuje się w praktykach religijnych i nie była u spowie-

dzi już od kilku tygodni. Dawny misjonarz, którego klasztor został zniesiony, przeszedł do stanu świeckiego duchowieństwa z tem większą łatwością, że posiadał duży majątek. Prosił kardynała biskupa o przydzielenie do kościoła św. Klotyldy, gdzie codziennie rano chodził Mszę odprawiać. Resztę dnia zajmowało mu odwieczanie biednych, bo był bardzo dobroczynny, i utrzymywanie towarzyskich stosunków. Często go widziano chodzącego w czarnej sutannie z fioletową wypustką, do której miał prawo, jako honorowy kanonik. Był to człowiek mały, chudy, ciemny brunet, z lekkim akcentem z Prowancji, mocno utykający na nogę skutkiem męczarni, jakie mu zadawali murzyni w Ouadał.

Od lat wielu bywał stałym gościem w pałacu la Tour d'Avon. Co dwa tygodnie, w sobotę, przychodził zawsze na obiad do księżnej. Potępiał stale lekkomyślność wielkiej lady i bez ogródek krytykował jej sposób życia. Ale nie mógł się powściągnąć od pewnej słabości, od podziwiania owej siły i żywości temperamentu, która utrzymywała Besty w ciągłej młodości, pomimo, że ona już mijała.

Posiadał w tym domu wybitne wpływy, do których miał prawo, będąc duchownym kierownikiem Elizy. Gdyby nie ten rodzaj moralnego ojcostwa, przywiązującego młodą dziewczynę do księżną, księżna z pewnością byłaby znalazła sposobność usuniecia się od księża de Postel, tembardziej, że obawiała się jego rozumu i śmiałości w wypowiadaniu swego zdania. Bo dawny misjonarz nie był ani skrupulatny, ani bojaźliwy. W codziennym życiu miał całą werwę i waleczność dzikiego ludu, wynagradzał to sobie, chłoscząc energicznie wszystkie wady ludzi cywilizowanych, pomiędzy którymi się znajdował.

Przy zbliżającej się Wielkiejnocy zdecydował się rozmówić ze swoją penitentką i

pewnej soboty, gdy księżna była zajęta swymi gośćmi, zaprowadził Elizę do ciepłarni obok salonu i zadał jej z całą serdecznością konieczne pytanie:

— Zdaje mi się, kochana córko, że dawno już nie miałem twojej wizyty. Czy nie czujesz potrzeby przyjść pomówić ze mną kilka minut?

— Owszem, kochany ojeze. Ale doznaję pewnego zakłopotania.

— Jakże to być może?

— Pozwól mi, ojeze, prosić ciebie o pewne wyjaśnienie.

— Mów.

— Czy można na spowiedzi wyznać tylko cztery grzechów, które się popełniło?

— Ależ to niemożliwe, moje dziecko. Przecież nie można otrzymać rozgrzeszenia po niezupełnej spowiedzi.

— Ale jeżeli fakta, które się ma przedstawić, odnoszą się do innej osoby, której się nie chce oskarżać.

— To rzecz sumienia. Czy ta osoba mogłaby jaką szkodę ponieść, wskutek tego wyznania?

— Olbrzymią szkodę.

— Czy moralna twoja odpowiedzialność jest zobowiązana wobec tej osoby i czy masz sobie co do wyrzucenia ze względu na czynny, których nie chcesz wyjawić?

— Tak, mój ojeze.

— To rzecz bardzo poważna, kochana Elizo — rzekł ojezec de Postel strokany. — Zdaje mi się, że muszę się zastanowić nad tem, co mi powiedziała i tem bardziej pragnę z tobą pomówić. Nie możemy tego uczynić tutaj, gdzie w każdej chwili mogą nam przeszkodzić. Przyjdź do mnie jutro, o piątej.

— Z wielką przyjemnością, kochany ojeze. I jeżeli chcesz, wrócmy do salonu, aby nie zauważono naszej narady.

Ksiądz się uśmiechnął i opierając się na ramieniu młodej dziewczyny, wrócił do salonu do księżnej, która oblegała p. Saffrin,

Wobec tego, że ta zgoda z delegatami Wydziału krajowego już nastąpiła, Ministerstwo spodziewa się, że tak projekt o przymusowym wychowaniu młodzieży, jak i projekt ustawy o trwałym przekazywaniu krajowi nadwyżek z obrotu wspólnych kas sierocych wrócić w drodze parlamentarnej zostaną zatwierdzone.

Z krajowego funduszu sierociego udziela Wydział krajowy zasiłków na utrzymanie i wychowanie sierót, pokrywając bądź w całości cały wydatek, bądź też tylko w części przyczyniając się do tego wydatku, a to w miarę ubóstwa interesowanych. Dzieci umieszczone bywają w bursach, internatach, ochronkach, lub też u osób prywatnych. Fundusz ten jest zatem wielkiem dobrodziejstwem dla uboższej ludności w naszym kraju.

Cyfry budżetu.

Przedłożony Izbie posłów, a przez nas w głównych zarysach omówiony preliminarz budżetu przejściowego na czas od 1 stycznia do 30 czerwca 1914, wypada obecnie rozpatrzyć z uwzględnieniem najważniejszych przynajmniej cyfr, jakie w nim się mieszczą.

W zapotrzebowaniu Najw. Dwór figuruje z sumą 5,650.000 kor. Wydatek na kancelaryę gabinetową Monarchy przewiduje preliminarz w sumie 100.950 kor. A o to dalsze cyfry zapotrzebowania: Rada państwa 2,035.715 kor., Trybunał państwowy 42.203 kor., Rada Ministrów i Trybunał administracyjny 3,144.400 kor.; kwota udziału w kosztach spraw wspólnych 261,069.903 kor., Ministerstwa: spraw wewn. 30,592.955 kor., obrony kraj. 60,065.710 kor., wyznań i oświaty 59,452.390 kor., skarbu 433,746.934 kor., handlu 121,746.930 kor., kolei żelaznych 373,840.330 kor., rolnictwa 32,244.156 kor., sprawiedliwości 44,843.716 kor., robót publicznych 56,010.899 kor., zarząd budynków publicznych 2,772.522 kor., nowe budowle, zarząd budowlany, sprzedaż realności i t. d., 9,419.642 kor., Najw. Trybunał rachunkowy 370.100 kor., pensje emerytalne 67,259.424 kor. Czyny to razem sumę 1,564,458,879 kor. Zapotrzebowania specjalne Galicji, wyrażają się w następujących pozycjach:

W dziale Ministerstwa wyznań i oświaty — Akademia Umiejętności w Krakowie 16.000 koron tytułem subwencji i dotacji; Akademia sztuk pięknych w Krakowie 65.952 koron, na cele artystyczne 10.000 koron, na cele archeologiczne 37.000 koron, na kapitał zakładowy funduszu religijnego 152.780 koron, na lasy i domeny funduszu 18.980 koron, na Uniwersytet we Lwowie 793.592 koron, oprócz tego 34.727 koron na cele urzędzenia, zarządu i nauki, a 1309 kor. jako dodatkowe wynagrodzenie; na Uniwersytet w Krakowie 1,056.933 koron i 59.010 koron na cele urzędzenia, zarządu i nauki; na Politechnikę we Lwowie 452.496 i 37.220 koron na cele urzędzenia, zarządu i nauki;

starając się mu udowodnić, że jest w nędzy. Co do tej kwestyi była niewyczerpana. Zatrzymała przy sobie byłego notariusza, gdy Gerard de Rhodes bardzo przezornie zasiadł do brida na drugim końcu salonu z księciem Negropelata, margabiną de Blonay i księciem de Rheinfeld. Pan Saffrin był człowiekiem olbrzymiego wzrostu, z twardymi od czarnej farby włosami, z opadającymi policzkami, ale ze sprytem w oku. Był ogromnie podobny do słonia.

Książę Postel, co do kwestyj pieniężnych był zawsze po stronie księżnej. Był wielkim panem i rozrzutnym dla swoich biednych tak samo, jak księżna de la Tour d'Ayon dla swoich fantazyj. Wtrącił się do rozmowy, mówiąc tonem stanowczym:

— Pani Saffrin, niema pan racyi!

— Jakże ojciec może wiedzieć, nie słysząc o czem mówiliśmy?

— To mi wszystko jedno! W każdym razie nie masz pan racyi!

— To się nazywa rozumowanie? Gdybym w kwestyi religijnej odezwał się w ten sposób, nazwałby mnie ojciec wolnomularzem!

— Nie przeszkadzaj panu nazwać mnie mnichem.

— Mam wielką ochotę! Ojciec i księżna pani dobrali się, aby się doskonale porozumiewać....

— Ech! panie Saffrin, jesteś w gorącej wodzie kąpany!

— Nie pozwala mi ojciec skończyć... porozumiewać się z finansowego punktu widzenia....

— Nigdy się nie wydaje dość pieniędzy.

— Jedyny sposób, aby się zrujnować.

— Każdy ma prawo się zrujnować!

(Ciąg dalszy nastąpi).

na Akademię weterynaryi we Lwowie 123.763 koron i 30.545 koron na cele urzędzenia, zarządu i nauki; na szkół średnie, a to na cele urzędzenia, zarządu i nauki 22.603 koron, na subwencje i dotacje 20.000 koron, na zaliczki zwrotne 75.000 koron; na cele urzędzenia, zarządu i nauki w szkołach ludowych 65.871 kor.; subwencje i dotacje na stypendya i zasiłki 25.000 koron.

W dziale Ministerstwa robót publicznych: na cele budowy dróg 533.000 koron, na cele nadzwyczajnych prac budowlanych wodnych 2,088.930 koron; dyrekcja kopalni węgla w Brzeszczu 100.000 koron; na drugą ratę półroczną anuitetów dla pokrycia zakupna koksów kopalni węgla w Brzeszczu 458.276 koron; na roczną ratę kosztów budowy fabryki olejów mineralnych w Drohobyczu i przynależnych zakładów 750.000 kor.

Na nowe budowle, zarząd budowlany, zakupno realności i t. d., dla władz podległych Ministerstwu spr. wewn. 265.583 kor.; Ministerstwu wyznań i oświaty 143.042 kor.; Ministerstwu skarbu 152.300 kor.; Ministerstwu handlu 346.200 kor.; Ministerstwu rolnictwa 15.030 kor.; Ministerstwu sprawiedliwości 281.732 kor. dla zachodniej, a 163.898 kor. dla wschodniej połowy kraju; (oprócz tego na zakłady karne we wschodniej Galicji 100.000 kor.); — wreszcie Ministerstwu robót publicznych 60.000 kor.

Summary dochodów Państwa w czasie od 1 stycznia do 30 czerwca 1914 ustalono w następujących cyfrach: Rada Ministrów i Trybunał administracyjny 1,901.500 kor.; Ministerstwa: spraw wewn. 1,255.937 kor., obr. kraj. 561.428 kor., wyznań i oświaty 9,200.781 kor.; skarbu 952,040.508 kor., handlu 123,493.090 kor., kolei żelaznych 430,083.420 kor.; rolnictwa 13,578.993 kor., sprawiedliwości 2,450.444 kor., robót publicznych 24,618.387 kor.; administracja budynków państwowych 291.546 kor., nowe budowle, zarząd budowlany, sprzedaż realności i t. d. 52.322 kor., pensje emerytalne 5,000.265 kor. Razem czyni to sumę 1,564,528.620 kor. Przewyższa ona wydatki o 69.741 kor.

W preliminarzu dochodów znajdujemy następujące cyfry odnoszące się specjalnie do Galicji:

W dziale Ministerstwa wyznań i oświaty: Akademia sztuk pięknych w Krakowie 1200 kor., dochody z zakładowego majątku Funduszu religijnego 152.780 kor., z lasów i domen tego Funduszu 18.980 kor., zwrot zaliczek udzielonych szkołom średnim 2000 kor.; dochody z budowli, zarządu budowlanego, sprzedaży realności i t. d. w Galicji wschodniej 1000 kor.

KRONIKA.

Lwów, 24 października.

Kalendarz.

Niedziela (26 października):

Ewarysta. — Lutostawa. — Karpa.

Wschód słońca o godzinie 6:04 rano, zachód słońca o godzinie 4:13 po południu.

Poniedziałek (27 października):

Sabiny. — Witomiła. — Nazarya.

Wschód słońca o godzinie 6:06 rano, zachód słońca o godzinie 4:12 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 7 stopni Cel.

— **Kalendarzyk myśliwski** W miesiącu październiku wolno polować na: zające, jelenie, kozły, (rogacze), borsuki, cietrzewie i głuszcze, bażanty i kuropatwy, przepiórki, dzikie gołębie, pardwy i dropie, ptactwo błotne i wodne. Sprzedawać wolno: wszelką zwierzynę łowną.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców - cietrzewi.

— **Z Uniwersytetu.** P. Wincenty Łopaciński, rodem z Warszawy, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

— **Towarz. „Opatrzność“** odbyło wczoraj wieczorem doroczne walne zgromadzenie w sali posiedzeń magistratu. Na zebranie to przybyła P. Namiestnikowa Wanda Korytowska.

Przed porządkiem dziennym posiedzenia zabrał głos prezydent miasta p. Neumann i w serdecznych słowach powitał P. Namiestnikową, prosząc ją o otoczenie opieką Towarzystwa.

Z kolei ks. Gorazdowski podziękowawszy gorąco P. Namiestnikowej za przybycie, w krótkich słowach przedstawił Jej historję założenia i cel Tow. „Opatrzność“.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia przez sekretarza p. Zubickiego, dyrektor „Domu pracy“ p. Kraft przedstawił sprawozdanie działalności wydziału za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1912 roku.

Towarzystwo, jak co roku, znalazło hojną pomoc i poparcie u Sejmu i Rady miejskiej. Znacznym źródłem dochodów była wenta gospodarska, urządzona staraniem wydziału To-

warzystwa, oraz komitetu pań, które otaczają troskliwą opieką „Dom pracy“. Za trudy i zabiegi około dobrej sprawy składa im wydział najgorętsze podziękowanie, a nadto tym wszystkim łaskawym ofiarodawcom, którzy się przyczynili datkami w gotówce, lub w naturze do przysporzenia dochodu z wenty. Resztę potrzebnych dochodów osiągnięto z własnego gospodarstwa ogrodowego, mlecznego, i t. d. Własna piekarnia dostarczała pieczywa dla całego zakładu.

Dział uporządkowywania i upiększania kwiatami grobów i grobowców na cmentarzu Łyczakowskim rozwija się pomyślnie.

Oszczędnością jednak tylko, posuniętą do możliwych granic, osiągnęła dyrekcja Zakładu wykazaną nadwyżką kasową — wobec nadmiernej drożyzny.

Z powodu budowy nowej pralni elektrycznej, tudzież rozszerzenia budynku gospodarczego i przeprowadzenia potrzebnych robót z powodu urzędzenia łazienek w głównym budynku wyczerpały się zapasy w gotówce, a nadto musiało Towarzystwo zaciągnąć pożyczkę budowlaną w sumie 22.000 kor.

Dochody wynosiły w roku sprawozdawczym 31.923 kor. 13 hal. — rozchody 27.162 kor. 21 hal. Stan kasy z końcem roku 1911 wynosił 21.850 kor. 37 hal. i w efektach 140 franców.

Po udzielaniu wydziałowi absolutorium i podziękowaniu za gorliwą i wydatną pracę, przystąpiono do wyboru wydziału.

Przewodniczącą wybrano przez akklamację P. Namiestnikową Wandę Korytowską — wydział zaś wybrano w następującym składzie:

Marya hr. Badeniowa, Stanisławowa Henrykowa hr. Badeniowa, Kazimierz Drexler, skarbnik, Arnold des Loges, Konstanty des Loges, dr. Józef Ekielski, członek komisji rewizyjnej, ks. Zygmunt Gorazdowski, Alfredowa Halbanowa, Bronisław Horszowski, zastępca dyrektora, Józef Kraft, dyrektor „Domu pracy“, Bolesława Lewicka, Bolesław Lewicki, członek komisji rewizyjnej, Aleksander Lewicki, zastępca skarbnika, Władysławowa Łozińska, zastępczyni przewodniczącej, dr. August Łoziński, członek komisji rewizyjnej, Michalina Michalska, Jerzowa Michalska, Józefowa Neumannowa, Ferdynandowa Obtułowiczowa, Kazimierz Panneka, Leonowa hr. Pinińska, Tadeuszowa Rutowska, dr. Ludwik Rydygier, Dionizy Sterzyński, Marya Słachowska, zastępczyni przewodniczącej, Michałowa Wasungowa, dr. Michał Wasung, Józefowa Wieczkowska, Władysław Zubicki, sekretarz.

— **Wieczór w Kole literacko-artystycznym** ku czci ks. Józefa Poniatowskiego, zapowiedziany na jutro, niedzielę, będzie zainteresowanie nie tylko prelekcją młodego historyka, pełnego swady oratorskiej, dra Maryana Kukiela, ale i bardzo doborowym programem części wokalne. Pani Ada Nekar odśpiewa utwory Noskowskiego i Karłowicza, jakoteż Chopina „Leci liście“ i „Wojak“, p. Freszel Lessia „Pogrzeb ks. Józefa Poniatowskiego“, a sympatyczne nasze „Echo“ wykona chóralnie śpiewy patryotyczne. Deklamacyi podjęła się znakomita artystka pani Wanda Siemaszkowa. Początek o godzinie 8 wieczorem; wstęp 1 korona.

— **Lwowska Izba handlowa i przemysłowa** odbędzie posiedzenie w poniedziałek, dnia 27 b. m., o godzinie 5 po południu w sali posiedzeń Izby.

— **Wystawa mebli klubowych.** Od niedzieli, dnia 26 b. m. do piątku, 31 b. m. wystawione będą w sali wystawowej Instytutu technologicznego, meble klubowe, wykonane na kursie tapicerskim przez tutejszych majstrów, uczestników kursu. Ponieważ przy wykonaniu stosowano wszelkie nowości, tak pod względem konstrukcyjnym mebla, jak i pod względem zewnętrznego wykonania, meble te uważać można bezwarunkowo, jako wzorowe. Zwiedzający zatem wystawę, będą mogli się przekonać o możliwości wykonania w kraju mebli, nieustępujących swą dobrocią zagranicznym.

— **Z Czytelni katolickiej** (Piekarska 1. 28) odbędzie się dnia 27 b. m., odczyt dra Maksymiliana Thulliego p. t.: „O prasie“ C. II. Początek o godzinie 7 wieczorem. — Wstęp wolny.

— **I. Zjazd Towarzystw muzycznych i śpiewackich polskich,** mający się odbyć we Lwowie w dniach 8 do 10 listopada b. r., obudził nader żywe zainteresowanie wśród szerokiego kół śpiewackich nie tylko w stolicy, ale i w całym kraju.

Delegat komitetu zjazdowego stwierdził we wszystkich Towarzystwach prowincjonalnych, które świeżo odwiedził, należyte zrozumienie doniosłości Zjazdu i stworzyć się mającego Związku, gorący zapal dla sprawy, szczerą chęć wystąpienia na Zjeździe w jak najliczniejszym zespole i rzadką ofiarność.

Mimo fatalnych obecnych warunków ekonomicznych zgłoszono dotychczas czynny udział około 500 zamiejscowych śpiewaków.

Pierwsze miejsce zajmuje tu znakomita „Lutnia“ warszawska, która zjeżdża pod wodzą Piotra Maszyńskiego w sile 54 wyborowych śpiewaków, następnie wysyłają stosunkowo znaczne zespoły: z Krakowa Tow. muzyczne, Chór akademicki i „Lutnia“; z Sambora Tow. muzyczne (chór mieszany); ze Strzyna „Gędzba“; ze

Stanisławowa Tow. śpiewackie im. Chopina; z Przemysła Tow. muzyczne; z Brodów Kółko śpiewackie; z Rzeszowa Tow. muzyczne Lutnia; z Tarnopola Tow. przyjaćiół muzyki; z Dębicy sokołe kółko muzyczno-dramatyczne i t. d.

Miarą ogólnego zainteresowania może być fakt, że z małego, odległego Liska uczestniczyć będzie w Zjeździe 24 członków tamtejszego chóru sokołowego.

Próby utworów zjazdowych odbywają się wszędzie pilnie i sumiennie przy zmobilizowaniu wszystkich miejscowych sił śpiewackich.

Dla powstać mającego Związku śpiewaczego możemy to poczytać za dobrą wróżbę i życzyliby sobie tylko należało, by Związek nie tylko istniejący już w kraju Towarzystwa muzyczne i śpiewackie otoczył swemi opiekuniami skrzydłami, lecz starał się usilnie i już w najbliższej przyszłości o stworzenie nowych organizacji w tych miastach, w których muzyka i śpiew obecnie chodzą luzem, lub też leżą zupełnie odłogiem. Ludzi muzycznych i dobrych głosów nam chyba nie brak, idzie tylko o inicjatywę i o należyłą organizację.

— **Zaduszki.** W dniach 1 i 2 listopada b. r., będzie ulica Piekarska, poczynwszy od godziny 3 popołudniu zamknięta dla przejazdu powozów. — Dojazd do cmentarza Łyczakowskiego dozwolony będzie jedynie ulicą Kochanowskiego, a odjazd ulicą Łyczakowską. W celu uniknięcia ścisku, będzie dozwolone wejście dla pieszych na cmentarz jedynie przez bramę główną, wyjście zaś przez drugą, boczną bramę, w ulicy św. Piotra, naprzeciw pracowni kamieniarskiej p. Ludwika Makolondry. — Konduktu pogrzebowe w tych dniach mogą się odbywać ulicą Piekarską tylko przed południem.

— **Konkurs na projekt obrazu historycznego.** Ministerstwo wyznań i oświaty zamierza rozpisać konkurs na projekt obrazu historycznego, który miałby zdobić salę uroczystych posiedzeń w Ministerstwie wojny. Obraz ma przedstawiać rewję wojsk Cesarza Maksymiliana I. w Trydencie w r. 1508. W konkursie mogą wziąć udział wszyscy artyści-malarze, mieszkający w Austrii.

— **Wizyta bułgarskiego profesora Uniwersytetu w Krakowie.** Do Krakowa przybył na dłuższy pobyt profesor Uniwersytetu sofijskiego dr. Bojan Panew z żoną, celem poznania się z kulturalnym i naukowym życiem Krakowa. Dr. Panew wykładał w Sofii porównawczą literaturę słowiańską. Pisał także o Juliuszu Słowackim, z którym zapoznał naród bułgarski.

(Δ) **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym Trybunałem orzekającym odbyła się dziś przed południem rozprawa karna przeciw 20-letniemu Janowi Markowskiemu, praktykantowi drogueryi, o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.

Obwiniony zajęty był od dwu lat w drogueryi Ignacego Weingartena we Lwowie przy ul. Żółkiewskiej; w tej samej drogueryi pracowała również siostrzenica Weingartena, Zofia Wittmanówna. Obwiniony zakochał się w niej, lecz bez wzajemności, co też stwierdziło śledztwo sądowe. W dniu 14 kwietnia b. r. gdy Wittmanówna skarżyła się przed Markowskim na ból żołądka, obwiniony zobowiązał się przygotować jej odpowiedni lek, na co Wittmanówna się zgodziła. Markowski skorzystał z tej sposobności i do sporządzonego płynu dodał pewną ilość atropiny. Gdy Wittmanówna wypila część płynu, drugą dawkę wypił obwiniony. Po chwili wystąpiły u obojga objawy zatrucia. Wezwano pogotowie ratunkowe i oboje odwieziono do szpitala powszechnego. Dzięki rychłej pomocy lekarskiej, trucizna nie spowodowała pożądaných skutków. Po krótkim czasie oboje opuścili szpital. W śledztwie poadał obwiniony, że chciał otruć Wittmanównę za jej zgodą, a potem siebie pozbawić życia. Na dzisiejszej rozprawie tłumaczył się, że dołał trucizny przez pomyłkę. Przesłuchana jako świadek Wittmanówna zeznała słuchawo, że na śmierć się nie godziła i nie odwzajemniała mu się miłością.

Po przeprowadzonej rozprawie Trybunał uznał Markowskiego winnym zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała i skazał go na pięć miesięcy ciężkiego więzienia.

(Δ) **Zgubiono:** książeczkę galicyjskiej Kasy oszczędności Maryi Pawłusiewicz na kwotę 375 koron; książeczkę galicyjskiej Kasy oszczędności na 34 koron 70 hal. z napisem: „Annen Section“.

(Δ) **Znaleziono:** srebrny zegarek damski z łańcuszkiem i kilkoma wisiorami.

(Δ) **Kronika policyjna.** Majster betoniarski, Jan Iwanicki, doniósł wczoraj policyi, że w szynku za rogatką Gródecką, napadli go murarze Jan Słotwiński i Michał Biały, pobili go dotkliwie, a nadto skradli mu pulares z kwotą 170 koron.

Przed czterema dniami wydalili się z mieszkania swej rodziny 70-letni Jakób Wityński.

(Δ) **Dwa ognie.** Straż pożarną wzywano wczoraj dwa razy do ognia. Jeden wybuchł w zakładzie fotograficznym Jakóba Rosnera, przy ulicy Gródeckiej, gdzie zajęły się franki, a następnie spaliły się rozmaite sprzęty i popękały z gorącą szczyby matowe. Szkoda znaczna, lecz ubezpieczona.

Wieczorem paliło się w magazynie browaru akcyjnego, przy ul. Meiselsa. Mieścił się tam skład jęczmienia. Ogień spostrzeżono i ugaszono. Przyczyny pożaru nie zdołano stwierdzić.

— **Zmarli:** we Lwowie, Hilary Gabel, lekarz sądowy, w 74 roku życia;

w Budomierzu, Augustyna z Postlerów Kubicka, w 80 r. życia.

— **Aresztowanie emigrantów.** Wczoraj na dworcu kolejowym w Krakowie policja aresztowała kilkudziesięciu popisowych, udających się do Ameryki; aresztowano też wytrawnego naganiacza emigracyjnego, 63-letniego Józefa Biele, który za 1300 koron podjął się przeprowadzenia pięciu węgierskich emigrantów zagranicę. Dalej aresztowano Filipa Sydora z Łukawca, powiatu rohatyńskiego, który wioził sześciu młodych ludzi do Ameryki, oraz Adama Kasprzykowskiego z Zakliczyna, który przyprowadził swego brata popisowego.

— **Długowieczność.** W Wiedniu zmarła we czwartek Anna Stiasny, przeżywszy 100 lat.

— **Straszny wypadek podczas ślubu.** W Warszawie przedczoraj jechał do kościoła św. Aleksandra orszak ślubny, składający się z kilku pojazdów. Podczas gdy wszystkie pojazdy zajęły przed frontem kościoła, do którego po schodach udali się za młodą parą uczestnicy tej uroczystości, jeden z pojazdów zatrzymał się przed kioskiem tramwayowym.

Z pojazdu wyszedł jakiś starszy mężczyzna, któremu zrobiło się słabo. — Mężczyzna ten poleciwszy swej towarzysze udać się do kościoła, sam usiadł na ławeczce w poczekalni, przypuszczając, że osłabienie rychło minie i pozwoli mu wziąć udział w odbywającej się w kościele uroczystości. Wbrew nadziei nieznanemu zaczęło się robić coraz gorzej, aż nagle schwyił go straszny kaszel i z ust potokiem zaczęła się lać krew. Przerazona publiczność, oczekująca na tramway, zaalarmowała Pogotowie ratunkowe. Tymczasem krwotok ustał, ale nieznanemu omdlały zsunął się z ławki na ziemię.

W tej chwili z kościoła przybiegł jakiś mężczyzna, wzywający nieznanego, by się spieszył, bo ceremonia się rozpoczęła. Równocześnie prawie rozległ się odgłos trąbki zajeżdżającego przed kiosk samojazdu Pogotowia i lekarz wraz z sanitaryuszami przybliżył się do leżącego. Badanie trwało krótko. Dotknięcie się pulsu wystarczyło lekarzowi do stwierdzenia, że leżący już nie żyje.

Tymczasem po skończonej ceremonii ślubu orszak zaniepokojony zasłabnięciem ojca panny młodej, udał się do budki tramwayowej, gdzie zastano już stygnące zwłoki. Zmarły w tych niezwykle warunkach, jak się okazało, był 54-letnim właścicielem zakładu grawerskiego, Karolem Matusiewiczem. Zwłoki jego odstawiono do kostnicy sądowej.

— **Teatr polski w Wilnie** dziś wieczorem rozpocznie uroczystą inaugurację sezonu zimowy.

— **Zawalenie się sufitów w Politechnice praskiej.** W Politechnice czeskiej w Pradze musiano przerwać wykłady z powodu zawalenia się sufitów w kilku salach.

— **Wypadek lotnika.** Na polu wzlotów w Aspern spadł we czwartek, dnia 23 b. m., porucznik Franc. Smicka z aparatem z wysokości 100 metrów i odniósł ciężkie obrażenia, między innymi złamanie lewej nogi. Odwieziono go do szpitala garnizonowego.

— **Ucieczka defraudanta.** Z Bruck nad Murem zbiegł w tych dniach kasyer jednego z tamtejszych banków, Karol Elbinger sprzeniewierzywszy 7000 koron.

— **Zagadkowe morderstwo.** W miejscowości Lendra-Kiralysek koło Muraszombat, znaleziono we czwartek, 23 b. m., zwłoki dwóch zastrzelonych żandarmów. Wdrożono w tej sprawie dochodzenia.

— **Cholera na Węgrzech.** Dnia 23 b. m. stwierdzono na Węgrzech jeden wypadek cholery w miejscowości Tardos, w komitacie Komorn.

— **Proces o mord rytualny w Kijowie.** Ponownie przesłuchiwany Krassowski podaje, że pracami detektywicznymi kierował z początku Miszcuk. Po 14 dniach, kiedy sprawa morderstwa stała się sensacyjną, policja kijowska otrzymała do pomocy detektywów z zewnątrz. Z Petersburga przybył detektyw Kuncewicz, pracował w rozmaitych kierunkach. Kiedy prace detektywa powierzono świadkowi, inni detektywi odjechali. Wersja o morderstwie rytualnym była świadkowi znana. Odkrycie tajemnicy miało przynieść świadkowi awans. Kiedy rozpoczął pracę detektywa prywatnego na własną rękę, uczynił to tylko dlatego, aby się zrehabilitować.

Sasiad Wiery Czeberjakowej w r. 1911, Bała win zeznał, że Wiera wśród sąsiedztwa nie była lubiona. Mąż jej rzadko był w domu, skarżył się, że go upijano, a później robiono z nim żarty. Wiera przyjmowała wizyty podejrzanych indywiduów. Po aresztowaniu Wiery Czeberjakowej dzieci cierpiały głód, świadek przypuszcza, że dzieci właśnie wówczas z głodu najadły się niedojrzałych gruszek i rozchorowały się, w następstwie czego zmarły. Wśród sąsiadów utrzymywało się przekonanie,

że nie Wiera jest sprawczynią mordu, ale jej podejrzani towarzysze.

Świadek Malicki, urzędnik i jego żona, którzy mieszkają o piętro niżej pod mieszkaniem Czeberjakowej, zeznali, że z początkiem marca 1911 zwrócił ich uwagę hałas w mieszkaniu Czeberjakowej, słyszeli tupot kroków i krzyk chłopca. Malicki powiada, że nie śmiał sądziemu śledczemu powiedzieć prawdy. Na pytanie prokuratora, jak można przypuścić, aby w mieszkaniu Czeberjakowej miano popełnić zbrodnię, skoro tam wiedziano, że o piętro niżej wszystko słychać, odpowiada Malicki, że Czeberjakowa nie wiedziała o tem.

Podoficer policji Kiriozenko zeznaje, że był obecny podczas rewizji w domu Czeberjaków, był tam także młody Eugeniusz Czeberjak. Kiedy świadek zadawał pytania w sprawie zamordowania Juszczyńskiego, Eugeniusz zmieszał się i chciał coś mówić, ale zamilkł skutkiem groźnego gestu matki. Świadek zawiadomił o tem spoproszeniu swego przełożonego i wyraził wobec niego podejrzenie, że Wiera Czeberjakowa jest współwinna w morderstwie.

Kronika prowincjonalna.

§ Poświęcenie nowozbudowanej cerkwi w Katuszu odbędzie się dnia 21 listopada b. r.

§ Licytacja. Dnia 30 bm. o godzinie 9 rano odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi w Brodach publiczny przetarg niepodjętych towarów.

§ Pożar. W Rzepniowie powiatu kamienieckiego podpalił dnia 17 bm. ośmioletni Michał Mociuk, syn Maksyma, rolnika z Rzepniowa, ze swawoli stodołę swego ojca. Pastwą płomieni padło oboje Maksyma Maciuka i dwie sąsiednie zagrody. Szybka pomoc ochotniczej straży pożarnej i nadbiegłych ludzi zdołała pożar wczas zlokalizować. Szkoda w najważniejszej części ubezpieczona wynosi 11.200 koron.

Kronika zagraniczna.

* Jubileusz ormiańskiego alfabetu i sztuki drukarskiej. W Tyflisie rozpoczęła się uroczystość 500 rocznicy wynalazku alfabetu ormiańskiego i czterechsetna rocznica ormiańskiej sztuki drukarskiej.

* Proces przeciw dyrektorowi fabryki Kruppa w Berlinie. Wczoraj przesłuchano drugiego dyrektora Etiusa, który opisywał swe czynności w fabryce Kruppa. Podniósł, że wyłącznie zajmował się zagranicznym materiałem wojennym. Mimo, iż nie starał się o to, powierzono mu w 1907 r. biuro berlińskie.

* Gwałtowna burza szalała onegdaj w Ishafen Zelanu, w Marokku. W czasie burzy wicher zerwał dach z koszar, przeczem jeden kapitan i sześciu żołnierzy odniosło ciężkie rany.

* Olbrzymia kradzież w kościele. Onegdaj w noc włamali się niewyśledzeni do tąd złoźnicy do kościoła katedralnego w Herzogenbusch i zrabowali tamtejszy skarbiec, zabierając rozmaite cenne, starożytne przedmioty kościelne. Szkodę obliczają na pół miliona guldenów.

* Śnieżycy i mrozy w Ameryce. Z różnych stron Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej donoszą o wielkich śnieżycach i mrozach. Wiele rzek zamarzło.

* Milionowa defraudacja. Z Lyonu zbiegł w tych dniach tamtejszy pośrednik giełdowy Girinon, sprzeniewierzywszy blisko 4 mil. franków na szkodę jednego z większych Towarzystw ubezpieczeń.

Notatki literacko-artystyczne.

Dyrekcya Teatru miejskiego we Lwowie, z powodu wczorajszej recenzji operowej, w której zaznaczono z ubolewaniem, że tenor p. Mann „w przeciwieństwie do śpiewała więcej niż dziesięć razy“, — przesyła nam sprostowanie, zaznaczając, że p. Mann w przeciwieństwie do dwu miesięcy śpiewał tylko pięć razy, zatem o nadużyciu pięknego głosu p. Manna ze strony Dyrekcji Teatru mowy być nie może.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, dnia 25 października, o godz. pół do 4-tej po poł. „Mazepa“, tragedia J. Stowackiego, w roli „Mazepy“ debiut N. Pella. — W sobotę, 25 października, o godz. pół do 8-mej wiecz. „Ewa“, operetka F. Lehara. — W niedzielę, dnia 26, o godz. pół do 4-tej po południu, „Bajka o wilku“, komedia F. Molnara. — W niedzielę, dnia 26 października, o godzinie pół do 8-mej wie-

czorem: „Zuzia“, operetka, Aladara Renvi. — W poniedziałek, dnia 27 października, „Nowy Don Kiszot“ czyli „Sto szaleństw“ — krotkoczwila w 3 aktach ze śpiewami i tańcami Al. hr. Fredry, muzyka Z. Noskowskiego. — We wtorek, dnia 28 października, po raz I-szy (nowość) „Prymas cyganów“, operetka w 3 aktach J. Wilhelma i F. Grünbauma, muzyka E. Kalmana. — Abonament Nr. 9. — We środę, dnia 29 października, „Prymas cyganów“, operetka E. Kalmana. — We czwartek, dnia 30. października, „Prymas cyganów“, operetka E. Kalma. — W piątek, 31 października, po raz I-szy (nowość), „Podpory społeczeństwa“, sztuka w 4 aktach, H. Ibsena. — Abonament Nr. 10. — W sobotę, dnia 1 listopada, o godzinie pół do 4-tej po południu, „Małka Schwarzenkopf“, sztuka Gabrieli Zapolskiej. — W sobotę, dnia 1 listopada, o godzinie pół do 8-mej wieczorem, „Prymas cyganów“, operetka, E. Kalmana. — W niedzielę, dnia 2 listopada, o godzinie pół do 4-tej po południu, „Straszny dwór“, opera Stanisława Moniuszki. — W niedzielę, dnia 2 listopada, wyjątkowo, o godzinie 8-mej wieczór, „Dziady“, Adama Mickiewicza, w inscenizacji Stanisława Wyspiańskiego.

Repertuar Teatru Nowego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, dnia 25 października, „Na dnie“, Gorkiego. — W niedzielę, dnia 26 października, o godzinie pół do 4-tej po południu „Potop“. — W niedzielę, dnia 26 października, o godzinie pół do 8-mej wieczorem „Na dnie“, Gorkiego. — W poniedziałek, dnia 27 października, „Królowa przedmieścia“. — We wtorek, dnia 28 października, „Na dnie życia“.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Jutro, w niedzielę, dnia 26 października, po południu „Niu“, tragedia Józefa Dymowa; wieczorem „Szkola feministek“, sztuka Maurycego Donnay'a. — W poniedziałek, dnia 27 października, po raz I-szy „Walka“, napisał John Galsworthy.

Z TEATRU.

(„Nowy Don Kiszot czyli sto szaleństw“, krotkoczwila w 3 aktach wierszem ze śpiewami, Aleksandra hr. Fredry).

Z zapytonych pólek biblioteki teatralnej wydobyto młodociany utwór „starego“ Fredry i urazono nim w dniu wczorajszym publiczność lwowską; wyznać niestety należy szczerze, iż nie wyrządzono tem przysługi i Fredrze i publiczności. „Nowy Don Kiszot“ spokojnie mógł spoczywać w zapomnieniu, jako pierwsza, jeszcze nieudolna próba literacka genialnego komedyopisarza, nie posiadająca jakichś wybitnych walorów artystycznych. A nie pomagają jej bezwarunkowo ani wkładki baletowe, ani nowy tekst muzyczny, ani świeża oprawa sceniczna — przeciwnie nawet na takim tle wystąpią tem jaskrawiej wszystkie braki i niedomagania; należałoby raczej, z pietyzmu dla autora, cały ten przedstawienia zarchaizować, nie posługiwać się muzyką Noskowskiego czy Moniuszki, lecz według wskazówek samego Fredry brać np. ustępy z opery „Jocondi“, wogóle w każdym drobiazgu utrzymać charakter epoki, w której sztuka powstała. Takie zadanie — nie powiem, iż w tym specjalnie wypadku bardzo wdzięczne — powinna sobie postawić scena stołeczna przy wystawianiu dzieł w rodzaju „Nowego Don Kiszota“, inaczej powstanie widowisko nudne, niezharmonizowane, mogące zająć jedynie widzów z teatru popularnego...

Krotkoczwila Fredry pochodzi z czasów, kiedy to na scenach — i to nietylko polskich — panowały wszechwładnie sztuki w rodzaju „Syreny z nad Dniestru“ i t. p. Ostrze jej satyryczne określił autor cytatem, wziętym jako motto z maksym swego przodka, Andrzeja Maksymiliana Fredry: „Szaleństwo, nie ochota, silić się dla niczego“. Pomysł bezsprzecznie dobry w wykonaniu załamanej się; młody pisarz nie znał jeszcze sceny. Sztukę swoją, zatytułowaną naprzód: „Intryga na przedce“, po pierwszym wystawieniu w teatrze lwowskim miał przerobić, lecz i przeróbka nie wypadła lepiej, brakło bowiem autorowi zaufania we własne siły, które okazały się w całej pełni dopiero w „Geldhabie“. Bohater krotkoczwili miał być karykaturą, występującą plastycznie na deskach teatralnych, a nie w czytaniu; dlatego też na karcie tytułowej rękopisu „Nowego Don Kiszota“ dał Fredro następujący cytat z Moliera: *Il n'est pas nécessaire de vous avertir qu'il y a beaucoup de choses qui dependent de l'action. On sait bien que les comedies ne sont faites que pour être jouées et je ne conseille de lire celle-ci qu'aux personnes qui ont des yeux pour découvrir dans la lecture tout le jeu du théâtre.* Dzisiaj po upływie

wieku prawie od czasu napisania „Nowy Don Kiszot“ zyskuje w czytaniu, a traci na scenie.

W finale krotkoczwili uderzył Fredro w strunę patryotyczną. W pierwszym rzucie autografu nakreślił tak:

„W obce z obcej pędząc ziemi,
Nie będziemy szczęśliwymi,
Lecz w Ojczyźnie, wśród rodziny,
Gdzie się kochać cel jedyny,
Ach, gdzie lepiej być nam może“.

Surowy cenzor, Zajaczkowski, wykreślił w r. 1824 trzy ostatnie wiersze i autor tekst musiał zmienić. Szczegół to drobny, lecz charakterystyczny i godny przypomnienia w chwili, kiedy „Nowy Don Kiszot“ znów przemówił ze sceny.

Oceną „Nowego Don Kiszota“ zajęła się już historia literatury — w recenzji teatralnej niema potrzeby wdawać się w szczegóły krytyczne. Stwierdzić należy tylko, iż nie powiodła się wczorajsza próba wznowienia sztuki starej; nie można jednak wysnuwać z tego wniosku, iż wszystko, co stare, nie znajdzie dzisiaj uznania. Przeciwnie w stałym repertuarze sceny lwowskiej powinien mieścić się Fredro i to wystawiony zawsze z jak największą starannością, nie trzeba zaś eksperymentować nieopatrznie słabymi utworami choćby genialnego pisarza, zraża się bowiem w ten sposób publiczność. Pietyzm dla autora „Zemsty“ nakazuje nie używać jego nieudanych krotkoczwili jako reklamowego wabika celem wypełnienia widowni — takie bowiem postępowanie przynosi fatalne skutki dla kultury teatralnej.

O grze wczorajszej artystów naszych niewiele można napisać; była ona przeważnie bezbarwna i bez życia. P. Nowacki w roli tytułowej sentymentalizował i przy pomocy suflera z trudem wygłaszał swoje tyrady; nie o takim nowym Don Kiszocie myślał Fredro, który swemu bohaterowi kazał szaleć i bawić swemi szaleństwami zgromadzoną publiczność. Również zawiodła *vis comica* pana Feldmanna, który jako Michał, służący Don Kiszota, nie chciał szarżować, co mu się chwali, lecz humoru nie miał. Dobrym Klaudysem Sędziłą burmistrzem małego miasteczka był p. Dobrzański, a inni artyści — p. Jaworski, panie Dobrzańska i Marynowiczówna — grali poprawnie. Największą pracę — przyznać to trzeba — miał wczoraj sufler; szczęście, że nie musiał jeszcze dopomagać... baletowi, którego było aż w tyle. *Gbr.*

Listy z Wiednia.

Październik.

(Dokończenie).

Jakto, pyta zdumiony widz? Ktoś kocha żonę tak, jak Eugeniusz Belinda, opuszcza ją właściwie bez powodu i tuła się przez lata całe po świecie nie napisawszy ani jednego listu, nie wysławszy ani jednego telegramu? Zdobywa majątek i nie dzieli się ową radością nowiną z tą, dla której to wsz, stko czyni? gdzie więc jest ta miłość? A znowu Belinda! Czyż można naznaczać dzień ślubu nie wiedząc, czy pierwszy mąż żyje?

Eugeniusz wyzywa na amerykański pojedynkę Roberta, który przegrzyna partyę i zabija się w ogrodzie Belindy. Prawowity mąż pozostaje tedy panem sytuacji i ma na tyle rozsądku, że nie czyni żadnych wymówek żonie, tylko stara się napowrót pozyskać jej względy. I to udaje mu się tak dalece, że Belinda sama już nie wie kogo kocha, czy owego biedaka, który strącił w agonii jej grzędę kwiatowe, czy też Eugeniusza, i woli umrzeć, aniżeli żyć dalej w tej rozterce i niepewności. Śmierć Belindy nazwano tragedią wierności. Być może, iż oparła się ona na tym, a nie innym motywie, lecz na scenie uchodzi ona raczej za wynik zdenerwowania się ciągłymi awanturami, jakie wypełniają ostatnie chwile owej „historii miłosnej“. — W tym modernistycznym dramacie latają kule, błyszcza lufy pistoletów, jak za dawnych dobrych czasów. Przed pojedynkiem amerykańskim rozgrywa się scena kwalifikująca się raczej do baru w Nowym Jorku, albo Bostonie... Nie koniec zresztą na tem. Morfinista Hyacint wariuje do reszty i dowodząc, że tylko siostra Belinda jest godna jego miłości, rzuca się na nią jak zwierzę i usiłuje ją zbeszcześcić... Pod wrażeniem tej sceny wychodzi się z teatru, utwierdzając się w przekonaniu, że scena nie jest właściwą domeną talentu Eulenberg'a. Książka podkreśliłaby to, co jest w Belindzie jej okrasą: przepiękny język i temperament poetycki; teatr zalety te zaciera.

Jeszcze przykreszłe wrażenie wywiera wystawiona onegdaj w „Deutsches Volkstheater“ „Muzyka“ Franka Wedekinda. Jest to właściwie brutalny hymn seksualisty i indywidualisty, protestującego przeciwko najświętszym prawom natury. Według Wedekinda, dla którego nie istnieje nic prócz egoisty-

cznego użycia, nie wolno ustawodawstwu kreować instynktu miłosnego i narzucać mu jakichkolwiek obowiązków. Matka może do woli rozporządzać owocem swego łona, może go zabić lub na świat wydać — to jest jej rzecz. Klara Hühnerwadel, ofiara nauczyciela śpiewu (to chyba jedyne usprawiedliwienie tytułu), uwalnia się od następstw miłosnego związku i idzie do więzienia. W celi traci głos, jedyne jej bogactwo i jedyną radość. Wypuszczona na wolność, powraca do swego uwodziciela i znów zostaje matką, nie wchodząc tym razem w kolizję z kodeksem, przejścia te pozabawiają ją wszelkie zmysłów. Obłąkana Klara, to Wedekindowski protest. Prawo — mówi — zniszczyło ową istotę, której jedynym przewinieniem było to, że chciała być szczęśliwą.

Jest to więc sztuka *par excellence* tendencyjna. Tendencji poświęcono w niej wszystko. Nawet groteskowa tragika nie działa w „Muzyce” tak plastycznie, jak w innych utworach autora „Lulu”. Przemawia on do widowni, jak sędzia: oschle, rozkazuje. Tu i ówdzie wydobywa się z pod ręki frazesów oszalałymi płomieniami Wedekindowskiego temperamentu. Ale całość nudy, przynębia, maltretuje...

Sezon muzyczny rozpoczął dwie premiery operetek Ziehrera i Lehara i wystawienie w wiedeńskiej „Volksoper” opery Franciszka Neumanna „Liebelei”. Tytuł to znany dobrze tutejszej publiczności. Nosi go jedno z najpopularniejszych dzieł Artura Schnitzlera, twórcy literackiego typu „Das süsse Mädel”, pisarza ubóstwanianego przez kochliwe Wiedniaki i sentymentalnych poruczników. Przygody miłosne Krystyny i Fryca, Mizzi Schlager i Teodora były i są wzorem życia miłosnego połowy Wiednia, a światopogląd Schnitzlera stał się tu niejako dogmatem nie tylko literackim, ale i życiowym.

Lanner, Strauss, Schnitzler — oto dusza tego miasta, którego przedmieścia pieści fala błękitnego Dunaju.

Gdyby Schnitzler był piosenkarzem, układałby swe rymy z pewnością w takt rozmazającego walca. Ale Schnitzler tworzył niemal wyłącznie dla sceny. Tworzył prozą, która mimo poetyckiego technienia jest nawskroś realną. Jego koncepcja i sposób jej ujęcia mają w sobie niewątpliwie pierwiastki muzyczne. Jestto wszakże muzyka, na którą nie zdobędzie się nigdy Franciszek Neumann.

„Liebelei” Schnitzlera, to nastrój majowego wieczoru w „Volksgartenie”, to mieszanina poetycka śmiechu i łez, jednodniowych tragedii i burleski. To zapach róż i jaśminu, zmieszany z dymem papierosów studentckiego poddasza.... Wieliciele ów perfumowany sentyment w tonie muzyki operowej, potrafiłby tylko jakiś wiedeński Puccini, urodzony niedaleko Kahlenbergu i Prateru. Tylko jego „Bohème” wyspięwana w rytmie wiedeńskiego środowiska, mogłaby stać się w repertuarze operowym tem, czem są „Miłostki” Schnitzlera w niemieckiej literaturze dramatycznej.

Franciszek Neumann, doskonały zresztą kapelmistrz frankfurcki, nie jest wszakże Puccinim. Wyszkolony na Wagnerowskich i Straussowskich wzorach, stworzył dzieło pod względem techniki orkiestralnej poprawne, tylko, że to dzieło nie ma żadnego związku z librettem.... Amatorka kawowego tortu z kremem, uroczą swawolnicą Mizzi z „Miłostek”, śpiewa jak Izolda! Neumann popełnił zresztą ten błąd najcięższy, że „Miłostek” nie przerobił, nie przykroił, nie skrócił. Każdy frazes dialogu Schnitzlera podłożony został pod pompatyczną, nawskroś modernistyczną muzykę, co wywołuje często efekty wprost śmieszne, a właściwie nieznosne. Proszę sobie tylko wyobrazić takie frazy: „Byłam dzisiaj w Josefstadzie!”, albo „Gdzież jest twój korkociąg?”, albo „Pójdiesz dzisiaj do Orfeum”, ubrane w formy muzyki „Elektry”, czy „Salome”.

Krytyka tutejsza przyznała tejże muzyce niejedną zaletę, a jej autorowi wiele umiejętności i wprawy. Ale tu nie wystarcza sama umiejętność, tu trzeba być czemś więcej, umieć poprawnym kapelmistrzem... Tylko muzyk-poeta, tylko jakiś drugi Puccini mógł sprostać temu zadaniu; Franciszek Neumann nie jest zaś ani poetą, ani Puccinim i dlatego stworzył rzecz już w zasadzie chybioną i lichą.

Libretta sprawiają wogóle wiele trosk kompozytorom. Nakłady ofiarowują n. p. królewskie honoraria za dowcipny, żywy, wesoły tekst operetki, a otrzymują tylko materiały na paszkwile lub melodramaty. Dzisiaj nie kompozytor lecz librecista, jest w cenie, bo wszystkim znudziły się już płacziwe historie a la „Ewa” i „consortes! Lecz o śmiech jest widocznie coraz trudniej. W przybytkach podkasanej niegdyś Muzy rozpanoszył się muzyczny melodramat i awi rusz go złamał wyrugować! Pokładano wielkie nadzieje w Juliuszu Bauerze, autorze libretta „Biednego Jonatana”, lecz i Bauer właściwie zawiódł. Jego najnowszy tekst do operetki Ottenheimera p. t. „Biedny Milioner” jest znów raczej wodewilem, czy nawet sztuką obyczajową,

aniżeli operetką. „Biednego Milionera” możnaby śmiało grać bez podłoża muzycznego w którymkolwiek z teatrów komedyjnych i zdobyłoby się ten sam, co prawda dość nikły, rezultat artystyczny.

Treść da się opowiedzieć w kilku słowach: Bogaty piwowar Stoss pragnie pod starość zażyć rozkoszy wielkopańskiego życia. W modnych kąpielach nadmorskich poznaje „wielki świat”, który w rzeczywistości jest półświatkiem podejrzanych arystokratów, wydrwigroszów i trzeciorzędnych „gwiazd” teatralnych. Stoss używa jak ryba w wodzie. Miliony jego topią się niby śnieg kwietniowy, lecz łuska spada mu dopiero wtedy z oczu, kiedy rodzony syn oddaje go pod kuratelę. Skruszony grzesznik wraca nareszcie w pielesze domowe, nie traci jednak fantazy i staje znów przy dawnym warsztacie do roboty. Otwiera piwiarnię i kiedy kurtyna zapada, wiemy już, że wyleczony gruntownie bohater jest na drodze do zdobycia nowych milionów.

Akcję przeplatają naturalnie drobne komplikacje dramatyczne, całość zaś ma wszystkie znamiona charakterystyczne dobrze zbudowanego wodewilu, a nie operetki.

Muzyka odgrywa w „Biednym Milionerze” rolę drugorzędną. Autor jej prochu nie wymyślił, ale też i tekstu nie popsuł. Wkładki jego i piosenki, jak n. p. „Tochterl sei g'scheit” mają swój wdzięk i swój koloryt.

„Biednego Milionera” trzyma właściwie Girardi w roli Stossa. Gra ją prosto wspaniale, jak gdyby dla przekonania, że talent aktorski był mu zawsze miłszy od kunsztu operetkowego.

Pozostaje jeszcze do zanotowania jedna nowość — „Idealna żona” Lehara, wystawiona onegdaj w „Teater an der Wien”. Nie wiem tylko, czy godzi się ją nazwać „nowością”, znamy ją bowiem doskonale z „Carltheatru”, gdzie padła sromotnie pod firmą „Idealnego małżonka”. Lehar wprowadził tylko tę zmianę, że tam był bohaterem tenor, tu zaś bohaterką *mezzosopran*. Z idealnego męża zrobiło się idealną żoną, dokomponowało dwa walce, dwa miłutkie gawoty, wstawiło kilka aktualnych dowcipów i oto mamy „nowość” podlaną sosem operowym *à la* Strauss, której usłużna reklama wróży świetne powodzenie. Ha, zobaczymy....

Alfred Wysocki.

OSTATNIA POCZTA.

* Komisje parlamentarne Koła autonomistów, Klubu środka i Związku narodowo-ludowego zeszły się dnia 24 października celem narad nad sytuacją polityczną. Z zebrania tego wydano następujący komunikat:

a) Oświadczając się za jak najszybszym załatwieniem reformy wyborczej, domagamy się:

1. aby Sejm został zwołany jak najprędzej dla obrad nad tym przedmiotem,
2. aby Sejm załatwił także budżet, pomoc finansową z powodu klęsk elementarnych i sprawę pożyczki krajowej;

b) w sprawie reformy wyborczej osiągnięto porozumienie co do głównych jej zasad, a przedstawienie tych zasad Ich Eks. P. Namiestnikowi i P. Marszałkowi poruczono prezesom trzech klubów.

— *Fremdenblatt* pisze: Zwrócono naszą uwagę, że generał-major Czapp brał udział w onegdajszym posiedzeniu subkomitetu żegluga nie jako przedstawiciel Ministerstwa wojny, ale jako znawca zawodowy, przydzielony do boku P. Ministra obrony krajowej Georgiego na jego prośbę, celem udzielania informacji.

— Węg. organ socjalno-demokratyczny *Nepszava* we wczorajszym numerze poranym wzywa robotników stolicy do odbycia 5 zgromadzeń ludowych i urzędzenia demonstracji. Szef policji zakazał wieców i pochodu.

— W Karłowicach zebrał się onegdaj serbski synod grecko-orientalny. Obradowano nad zniknięciem patriarchy Bogdanowicza. Postanowiono ogłosić wezwanie Bogdanowicza do powrotu w ciągu 6 miesięcy i 6 dni; po upływie tego czasu rząd węgierski zwoła kongres, który dokona wyboru nowego patriarchy.

— Preliminarz budżetu francuskiego na r. 1914 wykazuje w porównaniu z r. 1913 podwyżkę wydatków o 800 milionów franków. Z kwoty tej przypada na ministerstwo wojny 475 milionów, z tego zaś na wyprawę marokańską 208 milionów, na zaprowadzenie trzyletniej służby wojskowej 170, na podwyżkę żołdu 33, na marynarkę 48 milionów.

— Z Pekinu donoszą, że między postem rosyjskim i chińskim ministrem spraw zagranicznych przyszło do porozumienia w sprawie treści rosyjsko-chińskiej umowy co do Mongolii.

— Według depeszy z Meksyku, prezydent Huerta w obecności ciała dyplomatycznego i ministrów oświadczył, iż z swej władzy, jako tymczasowego prezydenta nie zrobi innego użytku, jak ten, aby przygotować spokój. W tym celu rozpisał nowe wybory sejmowe i nie myśli kandydować na prezydenta. Ścisłe będzie też przestrzegał interesów i praw obcych poddanych, ale żadne państwo obce nie może narzucić Republice swej woli, chyba przemocą. Gdyby Stany Zjednoczone nie chciały uznać jego wyboru, wynikłoby ztąd niebezpieczeństwo zaostrzenia się przesilenia meksykańskiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rozstrzygnięcie konkursu.

Kraków, 25 października. Sąd konkursowy dla projektu budowy gmachu Akademii górniczej w Krakowie ukończył swe czynności. Z powodu, iż żadna z prac nie odpowiadała ściśle warunkom programu, sąd nie przyznał nagród przewidzianych w warunkach konkursu, sumę zaś przeznaczoną na nagrody rozdzielił w następujący sposób: 5000 koron otrzymał autor pracy pod godłem „Dwa młoty w więciu”; 4000 koron prace pod godłem „Dynamit”; 1800 koron prace pod godłem *Simplicissime* i *Per angustia ad angustia*. Po otwarciu kopert okazało się, że autorem pracy pod godłem „Dwa młoty” jest architekt Sławomir Odrzywolski z Krakowa z współudziałem architektki Adama Ballenstedta; autorem pracy „Dynamit” jest architekt Jan Zawiejski z Krakowa; autorem pracy *Simplicissime* Adam Szyszko Bohusz ze Lwowa, wreszcie ostatniej pracy *Per angustia* architekt Stanisław Höchstein, Kraków. — Nadto sąd konkursowy zaproponował do zakupna dwie prace pod godłem „Staszyc” i „Szkoła i Muzeum”.

Udały lot.

Wiedeń, 25 października. Lotnicy Müller i Wagner, wzniosłszy się wczoraj rano o godz. 9:20 w Wiener Neustadt, wylądowali po kilku godzinach najpierw w Holiczu na Morawach.

Porucznik Szonowski, który wczoraj w południe z towarzyszem wleciał w Wiener Neustadt, wylądował po 4 godzinach w Nowej Sadowie, na Węgrzech.

Kraków, 25 października. Lotnicy kapitan Müller i porucznik Wagner z Wiener Neustadt, którzy wczoraj o godz. 9:20 rano wzniesli się tam, wylądowali w Krakowie wczoraj o 6 wieczorem na polu wzlotów na błoniach rakowickich.

Kraków, 25 października. Aresztowano dwu niebezpiecznych włamywaczy z Królestwa, Stefana Chrzęszczewskiego i Stanisława Adamskiego. Znalezione przy nich 2 browningi, 200 nabojęw i narzędzia do włamania. Przed przybyciem do Krakowa spełnili oni w Radomiu dwie większe kradzieże z włamaniem. W Krakowie rozrzucał szeroko pieniądze.

Wiedeń, 25 października. Najj. Pan zwołał konsulowi, dr. Stanisławowi Miłkowskiemu, na objęcie konsulatu w Hongkongu.

Wiedeń, 25 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości zamianował radcami sądu krajowego w trybunałach I. instancji: radę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego Antoniego Szpunara w Kalwarii, sędziów powiatowych: Mikołaja Starosolskiego w Wadowicach i Piotra Pattaka w Krakowie dla Krakowa, a zastępcę prokuratora Państwa dr. Władysława Kisiela w Wadowicach i sędziego powiatowego i naczelnika sądu Józefa Piątkowskiego w Jordanowie, dla Rzeszowa; zamianował sędziów powiatowych i naczelników sądów: Mieczysława Łachecckiego w Radłowie i dr. Stanisława Wierzbickiego w Chrzanowie, radcami sądu krajowego w ich miejscach służbowych; przeniósł sędziego powiatowego i naczelnika sądu Alojzego Antoniego Bojdeckiego z Ropczyce do Przeworska; zamianował sędziami powiatowymi i naczelnikami sądów: sędziego dr. Michała Szybalskiego w Suchej dla Ropczyce, Józefa Jurę w Makowie dla Mielca; przeniósł sędziego powiatowego Leopolda Józefa Klira z Rzeszowa do Jasła; zamianował sędziami powiatowymi sędziów: dr. Floryana Miśkę w Kalwarii, Stanisława Chytronia w Dębicy, dr. Stefana Szczanieckiego w Gorlicach, dr. Ernesta Truskolaskiego i Eustachego Gaertnera w Podgórzu z pozostawieniem w dotychczasowych miejscach służbowych, Bronisława Eustachiewicza w Jasle dla Rzeszowa, Stanisława Frączkiewicza z okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego dla sądu krajowego w Krakowie, Tadeusza Grodeckiego w Kolbuszowej dla Tyczyna, Włodzimierza Winnickiego w

Skawinie dla Krzeszowic; zamianował sędziów: Romana Petruszewicza w Kamionce strumiłowej i Grzegorza Manugiewicza w Wyżnicy, sędziami powiatowymi i naczelnikami sądów z pozostawieniem w tych samych miejscach służbowych, a sędziego w okręgu wyższego sądu krajowego w Krakowie, dr. Eugeniusza Podobińskiego, zastępcę prokuratora Państwa w Nowym Sączu.

Insbruk, 25 października. Hotel „Scholastyka” nad jeziorem akwisgrzańskim spalił się dziś w nocy.

Karłowice, 25 października. Synod ukończył obrady. Zdjęto pieczęcie z mieszkania zaginionego patriarchy Bogdanowicza i rozpoczęto inwentaryzację.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 25 października. Na początku dzisiejszego posiedzenia premier hr. Tisza odpowiadając na zapytania, oświadczył, że dopiero kilka tygodni przed ustąpieniem dr. Lukacza dowiedział się, że wszyscy mówią, iż rząd ma dać koncesję na publiczne kasyno gry na wyspie Małgorzaty. Natychmiast udał się do dr. Lukacza, ale nie zastał go i później też go nie widywał. Z tego powodu listownie, a dopiero potem ustnie doniósł mu, że bardzo go prosi, aby sprawę rozważył, albowiem utworzenie banku gry mogłoby mieć złe następstwa. Uważa koncesjonowanie banku gry za rzecz niebezpieczną. To jest wszystko, co o tej sprawie wiedział aż do swej nominacji.

Mowca bierze następnie sekretarza stanu Jeszeńskiego w obronę przed podejrzeniami, skierowanymi przeciw niemu. Oświadcza, że dr. Lukacs w dniu, w którym hr. Tisza udał się celem złożenia przysięgi do Wiednia, nadał do ministerstwa spraw wewnętrznych statuty banku gry do zatwierdzenia. Po kilku dniach hr. Tisza zawiadomił dr. Lukacza, że statutów tych nie zatwierdził. Dowiedziawszy się, że koncesjonariusze ofiarowali 1,400.000 koron na cele partii, zawiadomił ich, że te pieniądze mogą sobie odebrać. Było to jeszcze 13 czerwca, a skoro oni do dziś pieniędzy nie odebrali i występują z różnymi pretensjami, a nawet groźbami, nie będzie się z nimi w żadne dalsze pertraktacje wdawał. Hr. Tisza następnie przyznał, że brał udział w organizacji i agitacji partii pracy, jednak do spraw administracyjnych nie mieszał się, i nie był członkiem komitetu wykonawczego (Oklaski).

Beneszów, 25 października. Cesarz Wilhelm i Najd. Arcyks. Franciszek Ferdynand odbyli wczoraj po wieczery *cercle*. Dziś rano wyjechali na łowy; wraz z nimi księżna Zofia Hohenberg.

Berlin, 25 października. Londyńskie doniesienie o odstąpieniu wyspy Zanzibar Niemcom, jest nieprawdziwe.

Petersburg, 25 października. Na koniec października zwołano tu powszechny kongres delegatów kolejowych. Na porządku dziennym zniesienie wszystkich tarif wywozowych na naftę; zniesienie tarif przewozowych dla nafty od portów Górnej Wołgi do Petersburga; zniesienie tarif eksportowych dla nafty i oleju skalnego; rewizja obecnych tarif transportowych od nafty od Petrowska i portów nad Wołgą do Petersburga.

Nowy Jork, 25 października. Z Meksyku telegrafują, że rozpowszechniona zagranicą wiadomość, jakoby prez. Huerta uwięził wszystkie osoby z swego najbliższego otoczenia, jest nieprawdziwa.

Saloniki, 25 października. Bułgarskie wojsko obsadziło wczoraj Xanti.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 października 1913. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 621.50, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 817.50, Akcje Anglobanku 337.—, Akcje Unionbanku 587.—, Akcje Länderbanku 514.—, Akcje Bankvereinu 513.—, Akcje Bodencredit 1171.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 621.—, Akcje kolei państwowych 691.—, Akcje kolei Południowej 111.75, Akcje kolei Elbethal —.—, Akcje kolei Północnej 4810.—, Akcje kolei czerniowieckiej 498.—, Akcje Alpiny 832.50, Akcje Rima Muranyi 680.50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2965.—. Akcje Fabryki broni 1009.50, Akcje Turckie tytoniowe 350.25, Akcje Galicyjsko-karpaccyjskiego Towarzystwa naftowego 1020.—, Obligacje węgierskiej indemnizacji —.—. Renta majowa 80.85, Austriacka Renta koronowa 81.35, Węgierska renta koronowa 80.75, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 80.10, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 82.75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 90.50.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

Najlepsze są
Warszawskie
MYDŁA

Hygieniczne!

M. MALINOWSKIEGO

Przetłuszczone!

Sporządzone
według nowoczesnych
wymagań nauki o higienie
i pielęgnowaniu skóry.
Wszędzie do nabycia.

NADESŁANE.

Polskie Towarzystwo KINETOFONU EDISONA
stwierdza, że reklamowane kinematograficzne filmy „mówiące” i „śpiewające” jako to **Mestera i Gaumonta** nie mają nic wspólnego z KINETOFONEM EDISONA którego przedstawienia z powodu wielkich przygotowań rozpoczęła się we Lwowie i w Krakowie dopiero w połowie listopada b. r.
Ogłoszone przez „Wiedeńską Giełdę Kinematograficzną” warunki nabycia aparatów Kinetofonu Edisona polegają na dowolnych i mylnych kombinacjach.
Reflektanci na aparaty Kinetofonu Edisona w biurze podpisanego Towarzystwa (**Ul. Chorażczyzny 7, I. Piętro**).
Lwów, d. 23 października 1913 r.
Polskie Towarzystwo Kinetofonu Edisona
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Dr. K. Podlewski
specjalista chorób skórnych i wenerycznych ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11-12 i od 3-5
ul. Zimorowicza 5 (naprzeciw „Sokoła”).

Skład fortepianów prof. F. NEUHAUSERA i Ski., we Lwowie, ul. Batorego 1. 11 poleca wielki wybór fortepianów, pianin i fisharmonium z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Dogodne warunki spłaty. Wynajem przegranych instrumentów.

Jan Janusiewicz
egz. masażysta

wykonuje wszelkie masaże najnowszej metody, j. k. weierki, zabiegi wodo-lecznicze, opatrunki chirurgiczne i pielęgniarz chorych. Stawia bańki i pijawki.
Lwów, ul. św. Antoniego 1. 1, parter.

Fryzyerka MARYA LECHOWA
poleca P. T. Paniom swe usługi
ulica Łyczakowska 1. 23.

Księga Pamiątkowa
Zygmunta Krasieńskiego

Ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Zygmunta Krasieńskiego. Układ przeprowadził Wiktor Hahn. We Lwowie 1912. Nakładem c. k. Rady szkolnej Kraj. Gubrynowicz i Syn. Trzy duże tomy 8-vo, zawierające przeszło 120 arkuszy druku. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 15 koron. Czysty dochód na rzecz Towarzystwa literackiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie.

Poszukuje się kupna starych **MEBLI** mahoniowych nie w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „MEBLE”. Biuro ogłoszeń, Ul. Jagiellońska 1. 3.

Bracia Tercyarze
w Przytulisku ubogich brata Alberta we Lwowie, ul. Kleparowska 15, wykonują wszelkie naprawy mebli giętych; wyrabiają łóżka składane, słoniaki. Ceny umiarkowane. Na żądanie zabierają meble do naprawy — naprawione odsyłają.

Przyjechali do Lwowa
dnia 25 października 1913.
Hotel Żorża. Pp.: H. hr. Konarski z Grochowiec, F. bar. Heydel z Beremian, L. Karczewski z Horodyszcza, W. Stojowski z Buczacza, W. Ustrzycki z Jarosławia, A. Głazewski z Chmielowej, J. Wolfarth z Kurzan.

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 25 października 1913.

I. Akcje za sztukę.		Waluta koronowa	
(bez kuponu bieżącego)		placą	žadają
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	618.—	626.—	
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	390.—	398.—	
Kolei Lwów-Czerniowiec-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	500.—	508.—	
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	512.—	520.—	
II. Listy zastawne za 100 koron.			
(bez kuponu bieżącego)			
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—	—	
Banku hip. gal. 4 1/2 pr. w. a. los w 50 l.	90.—	90-70	
Banku hip. gal. 4 pr. w. a. los w 60 l.	81-50	82-20	
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 l.	91-50	92-20	
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	82-10	82-80	
Banku gal. ziem. kred. 4 1/2 pr. 60 l.	91-50	92-20	
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4 1/2 pr. 60 l.	90.—	90-70	
Zemlny Bank hipoteczny Lwów.	91-30	92.—	
1) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)	96.—	—	
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 4 1/2 l.	88.—	—	
2) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	80-30	81.—	
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2 los. 52 l.	91-30	92.—	
III. Obligi za 100 koron.			
(bez kuponu bieżącego)			
Galic. fund. propin. 4 pr.	96-60	97-30	
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—	—	
Komun. Banku kraj. 4 1/2 pr. (3 em.)	90.—	90-70	
Komun. Banku kraj. 4 pr. (4 em.)	80.—	80-70	
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	80.—	80-70	
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	83.—	83-70	
4 pr. z r. 1908	80.—	80-70	
1) „ miasta Lwowa 4 pr.	79.—	79-70	
4 pr.	80-50	81-20	
„ Krakowa	81-70	—	
IV. Monety.			
Dukat cesarski	11-39	11-48	
20 frankówka	19-12	19-26	
100 rubli rosyjskich srebrnych	252.—	254.—	
100 „ papierowych	254.—	255.—	
100 marek niemieckich	117-60	118-10	

1) Kupony opłacają 1/2% podatek rentowy.
2) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 23 października 1913.

A. Ogólny dług państwa.		placą		žadają	
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	80-85	81-05			
styczeń-lipiec	80-85	81-05			
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	84-10	84-30			
kwiecień-październik	84-25	84-45			
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 pre	1535.—	1625.—			
„ 1860 po 100 zł. 4 pre.	435.—	445.—			
„ 1864 po 100 zł.	694.—	706.—			
„ 1864 po 50 zł.	352.—	362.—			
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).					
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	104-75	104-95			
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	81-35	81-55			
C. Obligacje kolejowe.					
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	81-65	82-65			
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	101-25	102-25			
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr.	103-70	104-70			
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje)	80-90	81-90			
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	80-75	81-75			
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/4 pr. (ostempl. akcje)	422.—	424.—			
Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).					
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	100-50	—			
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	83-25	84-25			
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	82-75	83-75			
Kol. bukowin. lokalnej za 400 kor. 4 pr.	80-25	81.—			
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	92-75	93-75			
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (ar.)	92-15	93-15			
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	91-85	92-85			
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	86.—	87.—			
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	88.—	89.—			
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1893, 4 pr.	90-50	91-50			
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	84.—	85.—			
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	82-25	83-25			

Koronowa waluta.		placą		žadają	
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	80.—	81.—			
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	104.—	105.—			
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)					
Węg. złota renta 4 pr.	115-70	116-10			
„ w wal. kor. 4 pr.	80-75	80-95			
„ pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	459.—	469.—			
„ 50 zł. (100 kor.)	224.—	234.—			
„ obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	287.—	297.—			
E. Obligacje indemnizacyjne.					
Węgier za 100 zł. 4 pr.	80-70	81-70			
Kroacyi i Sławonii	—	—			
F. Inne publiczne pożyczki.					
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	99-60	100-60			
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	83-60	84-60			
Gal. pożycz. z roku 1893 4 pr.	82-15	83-15			
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	96-25	97-25			
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	78-50	79-50			
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 pr.	108-50	118-50			
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	226-50	229-50			
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.					
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	279.—	289.—			
1889 3 pr.	246.—	256.—			
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4 1/2 pr. 60 l.	90-75	91-75			
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	98-75	99-75			
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	80-30	81-30			
„ 4 pr. los 41 l.	88.—	89.—			
„ 4 pr. starsze	96-20	97-20			
„ 4 1/2 pr. 52 let.	91-50	92-50			
Banku gal. ziem. kred. 4 1/2 pr. 60 l.	91-50	92-50			
Gal. akc. b. hip. 10 pr. los. 4 1/2 pr.	90-50	91-50			
„ los. 50 l. 4 1/2 pr.	90-50	91-50			
„ 60 l. 4 pr.	82.—	83.—			
Banku kraj. dla Galicji i Lodomerji 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotno	91-25	92-25			
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	90.—	91.—			
Banku kr. obl. kol. żel. 5 1/2 l. 4 pr.	80.—	81.—			
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	86-20	87-20			
„ 50 lat w. k. 4 pr.	87-10	88-10			
H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.					
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	75-65	76-65			
Kolej Lwów-Czerniowiec z r. 1884 za 200 zł. 4 pr.	81-80	82-80			
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	—	—			
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	110.—	111.—			
Tow. żegl. parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 pr.	109.—	110.—			

Koronowa waluta.		placą		žadają	
I. Losy (za sztukę).					
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	26.—	30.—			
Zakł. kred. dla handlu i przem. 100 złr.	473.—	483.—			
Clary 40 złr. m. k.	—	—			
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	64-50	68-50			
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	51-25	55-25			
„ węg. Tow. 5 złr.	30-50	34-50			
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	96.—	—			
J. Akcje Banków (za sztukę).					
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	338-25	339-25			
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	392.—	396.—			
Peszt. Banku handlu i przem.	3700.—	3720.—			
Zakł. kred. dla handlu 400 kor.	622-25	623-25			
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	818-50	819-50			
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	735.—	740.—			
Gal. banku hip. 200 złr.	620.—	622.—			
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	515-75	516-75			
„ Austro-węg. 1400 kor.	2062.—	2072.—			
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	587.—	588.—			
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	267.—	268.—			
Zivnostenska banka 100 złr.	264.—	265.—			
K. Akcje przedsiębiorstw transportowych.					
Bukow. kolei lok. 3. ke. pierw. 200 złr.	435.—	440.—			
„ 2. ke. zakł. 200 złr.	425.—	430.—			
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1240.—	1250.—			
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4800.—	4820.—			
„ Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł.	365.—	368.—			
„ Lwów-Czerniowiec-Jassy 200 zł.	500.—	502.—			
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	300.—	310.—			
L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.					
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	833-75	834-74			
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	2952.—	2972.—			
Tow. kopalni węgla w Brüx 100 złr.	904.—	906.—			
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	319.—	321.—			
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	1010.—	1018.—			
Schodniczy 500 kor.	486.—	490-50			
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	350.—	352.—			
M. Weksle.					
Niemieckie Banki	117-77 1/2	118.—			
Włoskie Banki	94-45	94-60			
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	24-11 1/4	24-15 1/4			
Paryż za 100 franków	95-37 1/2	95-52 1/2			
Petersburg za 100 rubli 4 1/2 pr.	254.—	254-75			
Szwajcarskie Banki	95-17 1/2	95-32 1/2			
N. Waluty.					
Dukat cesarski	11-64	11-49			
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—	—			
20-frankówka	19-10	19-13			
20-markówka	23-59	23-65			
Rosyjski półimperyal	—	—			
Niem. banknoty za 100 marek	117-77 1/2	117-97 1/2			
Włoskie banknoty za 100 lir	94-40	94-60			
Ruble	254-12 1/2	255-12 1/2			

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. IX. b. 280/2 1914 (14940 3-3)
Obwieszczenie.
W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w stryjskim okręgu budowniczym w latach 1914-1916, odbędzie się dnia 18 listopada 1913 w c. k. Starostwie w Stryju licytacja ofertowa.
Koszta fiskalne szutru w r. 1914 dostawic się mającego wynoszą:
za 6970 m.³ 39.460 kor. 80 hal.
Ogólne i szczegółowe warunki, przegląd dostawic się mającego szutru i wzór oferty przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5 pre. kwoty fiskalnej z wyrażaniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent

opatrzone znacznikiem stempowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materiałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17 października 1913.

Za c. k. Namiestnika:

Blum w. r.

Stempel
1
Korona (Wzór oferty).
Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuje (my) się w latach 1913, 1914 i 1915 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Sanu w Nisku oznaczonych wykonać narzuty kamienne na Sanie pod Skowierzynem - Żabnem - Radomyślem w km. od 12000 do 6124 w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za opustem (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my)

W dnia 1913.
(Podpis i miejsce zamieszkania.)

(14944 2-3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

LICYTACJE:

a) w hali sądowej:

Wtorek, dnia 28 października 1913 od godziny od 9 do 12 przed południem: rozmaite sprzęty i meble domowe.

Środa, dnia 29 października 1913. od godz. 9 do 12 przed południem: rozmaite sprzęty domowe i meble.

Czwartek, dnia 30 października 1913 od godziny 9 do 12 przed południem: rozmaite sprzęty i meble domowe, gramofon, konfekcja damska, maszyny drukarskie.

Piątek, dnia 31 października 1913 od godziny 9 do 12 przed południem: rozmaite meble i sprzęty domowe, kasa ogniotrwała, fortepian, pianino automatyczne, kasa „National“.

b) Po za sądową halą:

Poniedziałek, dnia 27 października 1913 o godzinie 9 przed południem:

a) przy ul. Ogórkowej l. 4: deski;

b) Pasaż Mikolascha: meble;

c) ul. Krakowska l. 26: szafy, lady sklepowe, 60 paczek herbaty;

Wtorek, dnia 28 października 1913 o godzinie 9 przed południem:

a) przy ulicy Zamarynowskiej l. 36: kasa ogniotrwała;

b) przy ulicy Bielowskiego l. 6 i Zielona l. 50: wozy na meble, winda, paki i konie;

c) przy ulicy Pod Dębem l. 12: warsztaty stolarskie i deski.

Środa, dnia 29 października 1913 o godzinie 9 przed południem:

a) przy ulicy Szpitalnej l. 34: dwa konie, dorozka, szafa i maszyna do szycia „Singer“;

b) przy ulicy Sadownickiej l. 56: maszyna do pisania, meble motory elektryczne, maszyna do mycia flaszek, kotły, gniotownik, młynki;

c) przy ulicy Kazimierzowskiej l. 16: piece żelazne.

Sprzedane się mające przedmioty mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej, oraz na miejscu przechowania przed licytacją.

Sądowa hala aukcyjna.

Lwów, dnia 28 października 1913.

L. cz. E. 1861/13 (3) (14988 2-3)

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Judy Greismana, kupca w Leżajsku, odbędzie się dnia 28 października 1913 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 5 licytacja całej realności lwh. 213 ks. gr. Dornbach.

Cena szacunkowa 6040 kor.

Najniższa oferta wynosi 4026 kor. 66 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Leżajsk, dnia 11 września 1913.

L. cz. E. 672/13 (16) i E. 3630/11 (27)

Edykt licytacyjny

Dnia 25 listopada 1913 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6, licytacja:

1. realności obj. lwh. 1908 ks. gr. gm. Gródek Jagielloński, stanowiącej realność

miejską, w skład której wchodzi czynszowy dom jednopiętrowy murowany,

2. realności objętej lwh. 797 ks. gr. gm. Kiernica, stanowiącej realność wiską, składającej się z chaty, stodoły, z parceli budowlanej i gruntu ornego o łącznym obszarze 3 ha. 53 ar. 55 m².

Cena szacunkowa:

ad 1. — 14.105 kor.,

ad 2. — 5.600 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi:

ad 1. kwotę 9403 kor. 41 hal.,

ad 2. kwotę 3734 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przjrzyć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jagiell., 2 października 1913.

L. cz. E. 851/13 (7) (14462)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Michała Nasinnyka, zastąpionego przez adw. dr. Zygmunta Fichmana w Lisku, odbędzie się dnia 26 listopada 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Bałgrodzie licytacja realności lwh. 82 ks. gr. gm. Łopińska, obejmującej grunta różnej kultury, wraz z przynależnościami, składającymi się z konia, 3 krów i narzędzi rolniczych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 1945 kor., przynależności zaś na 800 kor.

Najniższa cena wynosi 1830 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania licytacyjnego jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bałgród, dnia 30 września 1913.

L. cz. E. 5862/12 (14) (14644)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Wandy Gąsiorowskiej w Brzechowicach, zastąpionej przez adw. dr. Feliksa Godowskiego w Szczercu, odbędzie się dnia 25-go listopada 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 (II. piętro) licytacja całej realności obj. lwh. 200 gm. Podhajce, wraz z przynależnościami, składającymi się z urzędzania fabrycznego.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 52.707 kor., przynależności zaś na 25.506 kor.

Najniższa cena wynosi 39.106 kor. 50 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa albo ciężary powyższej nieruchomości bądź obecnie już są wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania

jedynie przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 6 października 1913.

L. cz. E. 3910/12 (14913)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Ozyasza Kuglera odbędzie się dnia 20-go listopada 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. I. w Sniatynie licytacja:

1. realności obj. lwh. 941 ks. gr. gm. kat. Karłów, składającej się z pg. lk. 2320,

2. realności obj. lwh. 1246 ks. gr. gm. kat. Karłów, składającej się z pg. lk. 1696,

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a to:

ad 1. na 1200 kor.,

ad 2. na 1612 kor.

Najniższa cena wynosi:

ad 1. — 800 kor.,

ad 2. — 1074 kor.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej nie miałyby one już znaczenia co do samej nieruchomości.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sn atyn, dnia 21 września 1913.

L. cz. E. 1776/13 (10) (14465)

Edykt licytacyjny

Dnia 20-go listopada 1913 o godzinie 11-15 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddziału VI. licytacja połowy realności lwh. 366 gminy Bóbrka, składającej się z murowanego blachą krytego domu parterowego o 2 izbach, kuchni, sieni, murowanej z kamiem gontami krytej stajni, budowanej z drzewa w połowie dachówką w połowie zaś słomą krytej stodoły, gruntów ornych, łąk, ogrodów, pastwisk i parcel lasowych, łącznego obszaru 5 ha 30 ar. 41 m².

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 7300 kor.

Najniższa cena wynosi 4866 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem ustala i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Oddz. VI

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Bóbrka, dnia 9 października 1913.

L. cz. E. 577/13 (13) (14298)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Jana Pszczołki syna w Międzybrodzu kobiernickim, odbędzie się dnia 22 listopada 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, w Kętach licytacja połowy realności lwh. 90 ks. gr. gm. kat. Międzybrodzie kobiernickie objętej, Franciszka i K. roliny Buckich własnej zpn. składającymi się z drzew owocowych i opałowych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 431 kor. 90 h., przynależności zaś na 5 kor.

Najniższa cena wynosi 291 kor. 26 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kęty, dnia 8 października 1913.

L. cz. E. V. 4513/12 (13714)

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Jana Czajkowskiego, odbędzie się dnia 11 listopada 1913 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 41, na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności:

a) lwh. 1470 ks. gr. Swilecza, grunt obszaru 36 ar. 62 m² i budynek mieszkalny,

b) lwh. 1520 ks. gr. Swilecza, grunt obszaru 14 ar. 31 m².

Wartość szacunkowa:

ad a) 498 kor.,

ad b) 1892 kor.

Najniższa oferta:

ad a) 332 kor.,

ad b) 1262 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Zarządza się adnotację wyznaczenia terminu licytacyjnego.

Tytułem dalszych kosztów przyznaje się stronie egzekwującej kwotę 8 kor. 90 h.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 18 września 1913.

L. cz. E. 3162/13 (6) (14487)

Edykt licytacyjny

Dnia 22 listopada 1913 o godzinie 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 odbędzie się licytacja:

a) 1/30 części lwh. 5,

b) 1/10 części lwh. 6 i

c) 1/5 części lwh. 181 ks. gr. gm. kat. Dziurdzów.

Zlicytować się mające części są oszacowane a to:

ad a) 1/30 części lwh. 5 na 21 kor.

93 h.,

ad b) 1/10 części lwh. 6 na 209 kor.

77 h.,

ad c) 1/5 części lwh. 181 na 140 kor.

54 h.

Najniższa oferta wynosi:

ad a) 14 kor. 62 h.,

ad b) 139 kor. 85 h.,

ad c) 93 kor. 70 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, dnia 14 października 1913.

L. cz. E. IV. 3008/13 (6) (13538)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 24 listopada 1913 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 122 licytacja realności lwh. 1867 ks. gr. gminy Nowy Sącz.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 17.270 kor.

Najniższa cena wynosi 8635 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 120.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 25 września 1913.

L. cz. E. 1964/13 (3) (14817)

Edykt licytacyjny

Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie, odbędzie się dnia 24-go listopada 1913 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 5, w sądzie tutejszym na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja realności lwh. 227 ks. gr. Byczyna, pg. 2990 i 2991.

Wartość szacunkowa 452 kor.

Najniższa oferta 302 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jaworzno, dnia 3 października 1913.

L. cz. E. VIII. 2664/13 (6) (14455)

Edykt licytacyjny

Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyslu, odbędzie się dnia 19 listopada 1913 o godz. 11 przed południem w biurze Nr. 14, na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja realności lwh. 29 ks. gr. Trójczyce budyki i grunta.

Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 6687 kor.

Najniższa oferta 4458 kor.

Do realności lwh. 1219 ks. gr. Trójczyce należą następujące przynależności: jabłonie, trzcinie, sliwy i płot oszacowane na 440 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemysł, dnia 7 października 1913.

OBWIESZCZENIE.

(15017 2-3)

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Nowym Sączu rozpisuje trzecią publiczną licytację w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina w poniżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na trzy lata, t. j. na rok 1914, 1915 i 1916 bezwarunkowo lub warunkowo na rok 1914 z milczącym przedłużeniem kontraktu na dalszy rok 1915 względnie i rok 1916 (o ile wypowiedzenie nie nastąpi w terminie przepisany) na dzień 6 listopada 1913, o godzinie 9 przed południem.

Warunki licytacyjne, jakoteż wykazy miejscowości należących do każdego okręgu dzierżawnego mogą być przeglądnięte przed licytacją w biurze Nr. 17 w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Nowym Sączu, tudzież w dotyczących nadzorach straży skarbowej nowosądeckiego okręgu skarbowego.

Oferty pisemne opieczetowane i zaadresowane z uwidocznieniem na kopercie przedmiotu dzierżawy, należy wnieść najpóźniej do godziny 2 po południu ostatniego dnia poprzedzającego ustną licytację, t. j. do dnia 5 listopada 1913 na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Nowym Sączu.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania ma być przy pisemnych ofertach dołączone do oferty, zaś przy licytacji ustnej do rąk komisji licytacyjnej złożone. Do wadium złożonego w obligacjach dołączone być mają spisy tych obligacji w 3 egzemplarzach na przepisany formularz (reskr. minist. z 17 lipca 1903 L. 1067 Nr. 111 Dz. rozp. sk.).

Kwity kasowe opiewające na kaucję z niewygasłej dzierżawy, książki kas oszczędności i losy nie będą jako wady licytacyjne przyjmowane.

Telegraficzne nadsyłanie nie będą przyjmowane.

L. porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Klasa taryfy	Cena wywołania		U w a g a
				K.	h.	
1	Krościenko	wino	C	3516	—	
2	Nowy Sącz		"	6530	—	
3	Biecz	mięso	III.	3854	54	

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Nowy Sącz, dnia 21 października 1913.

L. 22.212/913

(15018 2-3)

Obwieszczenie licytacji.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Żółkwi, podaje do powszechnej wiadomości, że drogą publicznej licytacji wydzierżawione będzie prawo poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu poborowym niżej wyszczególnionym, a mianowicie:

Pobór podatku konsumcyjnego od mięsa według III. klasy taryfy w okręgu Żółkiew a to: albo bezwarunkowo na całe trzecie, albo warunkowo na rok drugi (1915) i trzeci (1916).

1. Licytacja ustna odbędzie się dnia 5 listopada 1913 r., o godzinie pomiędzy 9-tą a 12-tą przed południem, w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Żółkwi.

2. Przyjmuje się także oferty pisemne, te jednak wniesione być mają już dnia poprzedniego przed licytacją ustną, a więc najpóźniej do dnia 4-go listopada 1913, do godziny 1-szej w południe na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Żółkwi osobiście albo pocztą w opieczetowanych kopertach, na których umieszczony ma być następujący dopisek: „Oferta na dzierżawę prawa poboru podatku konsumcyjnego“ odnośnie do obwieszczenia licytacji L....

3. Cenę fiskalną (wywołania) powyższego przedmiotu, oraz wysokość wadium, jakie złożone być mają do licytacji ustnej, względnie dołączone do pisemnych ofert, wyszczególnione są w umieszczonym poniżej wykazie:

L. porząd.	Okręg dzierżawy	Przedmiot dzierżawy	Cena wywołania		Wadium	
			Kor.	h.	Kor.	h.
1	Żółkiew	Pobór podatku konsumcyjnego od mięsa	12378	50	1240	—

Dodatkowych ofert, wnoszonych po zamknięciu rozprawy licytacyjnej, zasadniczo nie będzie się przyjmować. — Zatem tylko te pisemne lub ustne oferty będą uwzględnione, które wniesione zostaną do rozprawy licytacyjnej (a nie z wolnej ręki).

Także oferty konkretalne i wniesione telegraficznie nie będą uwzględnione. — Ze względu, że to jest pierwsza licytacja, nie będzie się również uwzględniać ofert, w których ofiarowano czynsz dzierżawny niższy, niż cena fiskalna. — Jako wadya i kaucyje nie będą przyjmowane książeczki wkładkowe żadnych kas oszczędności, a więc nawet i c. k. Kasy oszczędności pocztowej, jeśli zaś wadium i kaucya złożone być mają nie w gotówce, lecz w obligacjach, w takim razie należy dostarczyć na obligacje te spisy w trzech egzemplarzach na drukach, które są do nabycia we wszystkich Nadzorach straży skarbowej tutejszego okręgu skarbowego, oraz w c. k. Urzędzie podatkowym w Żółkwi.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Żółkiew, dnia 21 października 1913.

L. 26.340/913

(15016 2-3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa, w okręgu dzierżawnym Brzesko na rok 1914 bezwarunkowo, a warunkowo z zastrzeżeniem milczącego przedłużenia dzierżawy na rok drugi i trzeci, t. j. 1915 i 1916, lub też bezwarunkowo na trzy lata na czas od 1 stycznia 1914 do końca grudnia 1916, ewentualnie od dnia objęcia dzierżawy w roku 1913 do końca roku 1914, względnie 1915, rozpisuje się niniejszym drogą publiczną licytacją na dzień 30 października i ewentualnie trzecią licytacją na dzień 13 listopada 1913 od godziny 9 rano do 12 w południe.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10 proc. wadium, oznaczone na kopercie napisem, na który okręg dzierżawny i na jaki przedmiot

dzierżawy oferta opiewa, można wnieść na ręce dyrektora okręgu skarbowego w Tarnowie, najpóźniej do 2 godziny po południu dnia 29 października b. r. ewentualnie 12 listopada 1913.

Kwity kasowe opiewające na kaucję niewygasłej dzierżawy, losy, książeczki Kas oszczędności nie będą przyjmowane ani jako wadya ani jako kaucyje dzierżawne.

Składający wadya względnie kaucyje dzierżawne w obligacjach obowiązani są przedłożyć stosownie do reskryptu Ministerstwa skarbu z dnia 17 lipca 1903 l. 10.067 dz. rozp. Nr. 111 spisy tych obligacji w 3 egzemplarzach.

Blizsze warunki licytacyjne, jakoteż wykazy miejscowości należących do poszczególnych okręgów dzierżawnych, można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. Dy-

rekcji okręgu skarbowego w Tarnowie, tudzież we wszystkich Nadzorach straży skarbowej należących do tutejszego okręgu skarbowego.

Cenę wywołania stanowi kwota 11.581 kor. 77 hal. a wadium wynosi kwotę 1160 koron.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Tarnów, dnia 22 października 1913.

L. cz. E. 684/13 (6)

(15013 2-3)

Strona zobowiązana Michał i Jadwiga Barcik.

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Mose-sa Holländera w Sucheju, odbędzie się dnia 31 października 1913 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 5 na zasadzie niniejszym zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności:

a) połowy lwh. 44 ks. gr. Pewel mała, b) 1/6 części lwh. 65 ks. gr. Pewel mała,

c) 1/8 części lwh. 66 ks. gr. Pewel mała,

d) połowa lwh. 605 ks. gr. Pewel mała, e) 12/96 części lwh. 95 ks. gr. Pewel mała,

f) połowa lwh. 610 ks. gr. Pewel mała, g) połowa lwh. 612 ks. gr. Pewel mała, h) 3/24 części lwh. 613 ks. gr. Pewel mała,

i) 15/48 części lwh. 614 ks. gr. Pewel mała,

j) 20/320 części lwh. 307 ks. gr. Rychwałdek,

k) 10/160 części lwh. 308 ks. gr. Rychwałdek.

Wartość szacunkowa:

ad a) 178 kor. 12 h.,

ad b) 35 kor. 55 h.,

ad c) 32 kor.,

ad d) 1278 kor. 72 h.,

ad e) 22 kor. 44 h.,

ad f) 292 kor. 47 h.,

ad g) 71 kor. 50 h.,

ad h) 21 kor. 36 h.,

ad i) 124 kor. 25 h.,

ad j) 313 kor. 41 h.,

ad k) 182 kor. 09 h.

Najniższa oferta:

ad a) 118 kor. 76 h.,

ad b) 23 kor. 70 h.,

ad c) 21 kor. 38 h.,

ad d) 852 kor. 48 h.,

ad e) 14 kor. 96 h.,

ad f) 194 kor. 98 h.,

ad g) 47 kor. 68 h.,

ad h) 14 kor. 24 h.,

ad i) 82 kor. 44 h.,

ad j) 208 kor. 94 h.,

ad k) 121 kor. 38 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Zywiec, dnia 19 września 1913.

L. cz. E. 690/13

(14843 3-3)

E d y k t.

Dnia 26 listopada 1913 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w tut. sądzie licytacja:

a) całej realności lwh. 497 gminy Barysz i

b) 1/12 części lwh. 496 gm. Barysz.

Nieruchomości powyższe oceniono:

ad a) lwh. 497 na 1000 kor.,

ad b) 1/12 części lwh. 496 na 166 kor. 66 h.

Najniższa cena wynosi:

ad a) lwh. 497 kwotę 667 kor.,

ad b) 1/12 części lwh. 496 kwotę 112 koron.

Poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Monasterzyska, d. 4 października 1913.

L. cz. E. 1588 13 (6)

(14660)

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 odbędzie się dnia 19 listopada 1913 o godz. 8 rano licytacja:

1. 1/3 części realności lwh. 137 ks. gr. gm. Sądowa Wisznia,

2. 2/4 części realności lwh. 138 ks. gr. gm. Sądowa Wisznia.

Nieruchomości te ocenione są ad:

1. na 150 kor. 23 hal.,

2. — 101 kor. 32 hal.

Najniższa oferta niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi:

ad 1. — 100 kor. 14 hal.,

2. — 67 kor. 54 hal.]

Wszelkie dokumenta odnoszące się do

tej licytacji przeglądnięć można w sądzie tu-

tejszym podczas godzin urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, 15 października 1913.

L. 22632/13.

(15019 2-3)

Obwieszczenie licytacji.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Przemysłu podaje do powszechnej wiadomości, że w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w niżej wymienionych okręgach poborowych odbędzie się w tejże Dyrekcji dnia 5 listopada 1913 od godziny 9 rano do 12 w południe publiczna licytacja ustna z dopuszczeniem pisemnych ofert.

Czas trwania dzierżawy obejmuje bezwarunkowo lata 1914, 1915 i 1916 lub bezwarunkowo rok 1914 z milczącym przedłużeniem na rok 1915 względnie 1916.

Liczba porz.	Nazwa okręgu poborowego	Przedmiot dzierżawy	Ilość miejscowości należących do okręgu poborowego	Cena wywołania		U w a g a
				koron	hal.	
1	Bircza	Prawo poboru podatku konsumcyjnego od wina	45	645	—	I. licytacja
2	Dubiecko	"	20	340	20	"
3	Mościska	"	37	1593	80	"
4	Przemysł	"	64	16926	76	II. licytacja

Oferty pisemne ostemplowane znaczkiem na 1 kor. opieczetowane i należycie zaadresowane w kowertach, na których ma być podany przedmiot dzierżawy, zaopatrzone w kwity kasowe c. k. Urzędu podatkowego na złożone wadium w papierach wartościowych, przedstawiających pupilarne bezpieczeństwo, lub wadium w gotówce, wynoszące 10 proc. ceny wywołania, mają być wniesione do c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Przemysłu najpóźniej do 9 godziny rano w dniu licytacji.

Kwity kasowe, opiewające na kaucję niewygasłej jeszcze dzierżawy, jak również losy i książeczki kas oszczędności po myśli reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 3 grudnia 1901 l. 72.238 jako wadya nie będą przyjmowane.

Przy licytacji ustnej należy powyższe wadium w papierach wartościowych lub w gotówce złożyć do rąk komisarzy przeprowadzającego licytację.

Oferty konkretalne są bezwarunkowo wykluczone.

Dzierżawa podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego obowiązany jest po myśli ustawy krajowej z dnia 7 lipca 1909 Dz. u. kraj. Nr. 102 pobierać 30 proc. dodatek krajowy do tego podatku jak długo dodatek ten będzie istnieć i za prawo poboru tego dodatku opłacać 30 proc. od czynszu dzierżawnego podatku spożywczego.

Zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku spożywczego.

Warunki licytacyjne jakoteż wykazy miejscowości należących do poszczególnych okręgów poborowych można przejrzeć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Przemysłu w godzinach urzędowych, jakoteż w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Przemysłu, w Mościskach, w Jaworowie i w Babicach.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Przemysł, dnia 15 października 1913.

C. k. uprzyw.  Galic. Akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we LWOWIE.

FILIE:
w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

KAPITAŁ AKCYJNY 20,000.000 kor.
LISTY HIPOTECZNE 209,000.000 kor.
REZERWY . . . 10,624.000 kor.

EKSPOZYTURY:
w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

Kantor wymiany kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, **nie licząc żadnej prowizji.**

Zlecenia giełdowe uskutecznią się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej **lokacji kapitałów.** — **Wszelkie kupony** i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów. — **Bezpłatne przeglądanie** numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu. — **Ubezpieczenie losów** przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od **500** koron począwszy, oprocentowuje takowe po **4 1/2 prc.** od sta, wydaje na wkładki **książeczki.** — Kwoty do **5000** koron wypłaca bez wypowiedzenia.

Wynajmuje za opłatą kwartalną, półroczną lub roczną **Schowki depozytowe** (Safe Deposits) w kasach stalowo pancernych do wyłącznego użytku depozytariusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie.

L. 1703/III. (1)

(15028)

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie rozda w drodze publicznej rozprawy ofertowej wykonanie budynku mieszkalnego na stacji kolejowej w Zagórzanach.

Koszta ogólne wynoszą w przybliżeniu 38.000 K.

Roboty mają być ukończone 30 czerwca 1914.

Blizsze postanowienia o wnoszeniu ofert, szczegółowe kosztorysy, warunki budowy, plany, formularze ofertowe i t. d., można przeglądać, a względnie prócz planów nabyć w wymienionej c. k. Dyrekcji kolei państwowych, Oddziale dla utrzymania kolei i budowy.

Odnosne oferty, które można sporządzić tylko na przepisany formularz ofertowy, należy wnieść odpowiednio ostemplowane i zapieczętowane z napisem: „Oferta na budynek mieszkalny w Zagórzanach“ najpóźniej do dnia 17 listopada 1913, godziny 12 w południe, do c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 12:30 po południu.

Oferta obowiązuje oferenta do końca listopada 1913.

Wadyum, które należy złożyć w kasie c. k. Dyrekcji kolei państwowych równocześnie z wniesieniem oferty, wynosi 1900 koron i ma stanowić kaucję w razie przyjęcia oferty.

Jeżeli oferent nie podpisał wszystkich wykazanych i do przeglądu wyłożonych załączników, albo nie złożył wadyum w czasie przepisany do wnoszenia ofert, to ofertę jego uważa się będzie jako nieistniejącą, jak również nie uwzględni się ofert, w których warunki zmieniono w jakikolwiek sposób.

Kraków, w październiku 1913.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie.

„Meister der Farbe“

oryginalne reprodukcje międzynarodowych malarzy

kompletne roczniki 1906, 1908, 1909
poleca

po wyjątkowo niskich cenach

ST. SOKOŁOWSKI Lwów, Jagiellońska 3.

Roczniki

„Wędrowca“ 1912

można nabyć po niższej cenie za 12 koron.

Biuro Sokolowskiego. Lwów, Jagiellońska 3.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

oprócz drukujących się powieści: Wł. St. Reymonta „INSUREKCYA“ i W. Sieroszewskiego „BENIOWSKI“, nabył wyłączne prawo i w drugim półroczu 1913 r., rozpocznie druk najnowszej powieści

Henryka Sienkiewicza

„POD DĄBROWSKIM“

Świetny batalista WOJCIECH KOSSAK zilustrował powieść Sienkiewicza w szeregu **kartonów kolorowych**, które stanowią będą

PREMIUM SPECYALNE DLA WSZYSTKICH PRENUMERATORÓW „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“.

Redakcja „Tygodnika Ilustrowanego“ nabyła pozostałą niewielką już liczbę egzemplarzy znakomitego dzieła prof. SZYMONA ASKENAZEGO

„KSIAŻE JÓZEF PONIATOWSKI“

które prenumeratorzy „Tygodnika Ilustrowanego“ mogą nabywać po znacznie niższej cenie **4 kor.** za egzemplarz bez oprawy i **6 kor. 50 hal.** w pięknej okładce ozdobionej wyciskami. Koszta przesyłki i opakowania **1 kor. 50 hal.**

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacji kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez **M. FISCHLERA**

Cena **2 kor.**, z przesyłką pocztową **2 kor. 10 hal.**, za pobraniem **2 kor. 55 hal.**

Główny skład: Biuro **ST. SOKOŁOWSKIEGO**
Lwów, Jagiellońska 1. 3.

Podróże na czasie!

Pierwsza podróż wycieczkowa do Egiptu od 5 do 25 stycznia 1914.

Wyjazd z Tryestu w poniedziałek 5 stycznia o 1 godz. w południe parowcem pospiesznym Tow. austr. Loyda „Semiramis“ ze zwiedzeniem portu Port Said, Suez, dalej Kairo, Luxor, Asuan Edfu, Esneh, Luxor, Kairo, Aleksandria. Przyjazd do Tryestu w niedzielę 25 stycznia po południu.

Cena I-szej klasy kor. 1714. — Cena II-giej klasy kor. 1346.

Druga wycieczka do Egiptu od 5 lutego do 1 marca 1914.

Odjazd z Tryestu we czwartek 5 lutego w południe okrętem pospiesznym „Cleopatra“ ze zwiedzeniem miejscowości Port Said, Suez, Kairo, Luxor, Assuan, wycieczka parowcem na Nilu, Esneh, Edfu, Luksor, Kairo, Aleksandria, Brindisi. Przyjazd do Tryestu 1 marca po południu.

Cena I-szej klasy kor. 1810. — Cena II-giej klasy kor. 1396.

Oprócz wyżej wymienionych wycieczek odbędą się jeszcze dwie wycieczki do Egiptu, a mianowicie; od 25 lutego do 22 marca i od 20 marca do 16 kwietnia.

Do INDYI wschodnich, Burmy i Ceylonu.

Odjazd z Tryestu 15 stycznia parowcem pospiesznym „Gablonz“. Zwiedzenie miejscowości: Port Said, Suez, Port Sudan, Aden, Bombay, Ahmedabad, Jaipur, Delhi, Agra, Benares, Darjeeling, Calcutta, Rangoon, Colombo, Kandy, Colombo, Adeg, Suez, Port Said. Powrót do Tryestu 17 marca po południu.

Cena 1-szej klasy kor. 3934.

Blizszych wyjaśnień udziela i zamówienia przyjmuje:

Biurowie miastowe c. k. Kolei państwowych i międzynarodowe biuro podróży
S. Sokołowskiego Lwów, ulica Jagiellońska 1. 3.

Telefon Nr. 234. — Adres telegr. Stadtbureau. Lwów.

Więcej jak

milion koron!

wypłaciła w kilku miesiącach na wyprawę

„Ochrona kobiet“

pierwszy ogólny humanitarny Związek dla zaopatrywania w wyprawy panny zdołne do zamążpójścia.

Wien. I. — Franz-Josefs-Kaisers Nr. 43.

Prezydent: Przeor Rudolf hrabia Mels Colloredo. — Każdy członek płaci w 2 latach najwyżej K 294 — i otrzymuje za to w razie zaślubin po 2 latach K. 600, czyli oprocentowanie 124 proc.

Przyjęcie: bez oznaczenia wieku, bez różnicy wyznania, bez świadectwa lekarskiego.

Zastępcy poszukiwani we wszystkich miejscowościach pod korzystnymi warunkami. **Żadne ryzyko!** Proszę żądać przystania prospektów w miejscach płatności, a mianowicie:

We Lwowie: od Kazimierza Bryły, ul. Kochanowskiego 71. — **M. L. Tobak**, Żółkiewska Boczna 3. — **W Stanisławowie:** od Jana Prohaski, ul. Królewskiej. — **W Przemyślu:** od Maxa Surowy, 3-go Maja 79. — **W Sokalu** miejsce płatności: Józef Hryniuk i Walenty Kuczerowski. — **W Kutach:** Jossel Stolzenberg. — **W Śniatynie:** Stefan Bojczko. — **W Kałuszu:** Aron Geib.

Nadzwyczajny interes,

dochód rocznie 30.000 koron i więcej nawet w czasie stagnacji. Z powodu nieporozumienia pomiędzy spadkobiercami jest w Nowym Sączu wielka parowa cegielnia z nowymi maszynami urządzona, całym inwentarzem, gruntami 12 morgów, budynkami, furami kolejkowymi, do sprzedania lub zamiany na wielki dom we Lwowie — Zgłoszenia pod: „Cegielnia“ w Biurze ogłoszeń, Lwów, ulica Jagiellońska 3.

Raf powóz 30 Hp.,

lando i podwójny faeton z licznymi przyborami z powodu ukończonego sezonu bardzo tanio do sprzedania. Zapytania; Hotel Continental, Marienbad.

Lwów, ul. Akademicka 3.

Największy magazyn jubilejski i zegarmistrzowski

Juliana DĄBROWSKIEGO

kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie. Zlecenia załatwiać można pocztą i przez koresp.

Portret Adama Mickiewicza

reprodukcja

z słynnego obrazu **PRUSZKOWSKIEGO**

w gustownych ramach i za szkłem

jest do nabycia po 7 i 8 koron (zależy od ram)

w biurze ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 1. 3.

Za porto i opakowanie na prowincję dolicza się 1 koronę.



**Wszystko najdokładniej pasuje
jeżeli używa się kroju**

„FAVORIT“

do nabycia na każdą miarę,

obecnie wyłącznie w Biurze dzienników

St. Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 3.

Wielka willa w Raguzie (Dalmacya)

przełękne południowe położenie, widok na morze, obszar około 25 morgów z winnicą, parkiem szplikowym, drzewami orzechowymi, figowymi, migdałowymi etc., bardzo nadająca się na sanatorium — do sprzedania.

Blizsza wiadomość: Biuro dzienników Sokołowskiego. — Jagiellońska 1. 3. Lwów. —

K. k. Nordbahndirektion, Wien.

Nr. 1. ad 75.069 ex 1913

(14943)

Offertausschreibung.

Seitens der k. k. Nordbahndirektion Wien gelangt die Ausführung eines Gütermagazines 8'0 m. breit mit Kanzleibau in der Station Mödritz zur Vergebung.

Vollendungstermin: acht Wochen nach Aufforderung zur Inangriffnahme der Arbeiten. Die Vergabung erfolgt nach Einheitspreisen.

Nähere Angaben hierüber sind in den Angebotformularen enthalten, welche, ebenso wie die allgemeinen und besonderen Bedingungen und die übrigen Offertunterlagen (Plänen, Baubeschreibungen, Formulare für „Angebot“, „Preisverzeichnis“ und „Bestimmungen“, „Kundmachung betreffend den Erlag und die Ausfolgung von Vadien und Geschäftskauttionen“) bei der k. k. Bahnerhaltungs-Sektion Brünn der k. k. Nordbahndirektion eingesehen, bezw. bei der k. k. Nordbahndirektion in Wien, Bureau III./5 direkt, oder — u. zw. 1 Plan und 1 Kostenberechnung — gegen Einsendung eines Betrages von K. 1.60 per Post bezogen werden können.

Die Angebote sind unter Benützung der hiezu aufgelegten Angebotformularen per Bogen mit einem Ein-Kronenstempel zu versehen, zu fertigen, zu siegeln und mit der Aufschrift: „Angebot, betreffend die Herstellung eines Gütermagazines mit Kanzleibau in der Station Mödritz“ gekennzeichnet, bis längstens 10 November 1913, 12 Uhr mittags im Einreichungsprotokolle der k. k. Nordbahndirektion, Wien II., Nordbahnstrasse 50, in versiegeltem Umschlag (Couvert) einzubringen oder frankiert dorthin abzusenden.

Die Anbotsteller oder deren Bevollmächtigte haben das Recht, der am 11 November 1913 l. J., 12 Uhr mittags bei der Abteilung III. der k. k. Nordbahndirektion stattfindenden kommissionellen Eröffnung der eingelaufenen Angebote beizuwohnen.

Die Anbotsteller haben mit ihren Angeboten bis 20 Dezember 1913 l. J. im Worte zu bleiben.

Solche Angebote, in denen irgendwelche Änderung der Offertgrundlagen angestrebt wird, oder Offerte, welche nicht termingemäss einlaufen, werden als nicht eingelangt betrachtet und bleiben unberücksichtigt.

Vor Einreichung des Angebotes hat der Anbotsteller ein Vadium von 5 Proz. der offerierten Summe zu erlegen (siehe „Offertunterlagen“).

Die k. k. Nordbahndirektion behält sich das Recht vor, über die Annahme oder Nichtannahme der eingelangten Angebote nach freiem Ermessen zu entscheiden, oder eventuell auch sämtliche Angebote zurückzuweisen.

Wien, im Oktober 1913.

Die k. k. Nordbahndirektion.

Kuryer kolejowy Cena 40 halerzy.

Biuro dzienników St. Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 1. 3.

Ogłoszenie licytacji.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że zastawione
w Kasie Zaliczkowej

od 1 lipca 1912 do 31 grudnia 1912 od Nr. 437 do 21.522 kosztowności oraz
od 2 stycznia 1912 do 31 grudnia 1912 od Nr. 9.283 do 13.645 papiery
wartościowe

nieprolongowane lub niewykupione kosztowności będą
w dniu 17 ewentualnie i 18 listopada 1913
o godzinie 9-tej przed południem
w obec c. k. Notaryusza
przez publiczną licytację najczęściej ofiarującemu
za gotowizną sprzedane.

Licytacja odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipote-
cznego, plac Halicki Nr. 15.

UWAGA. Tylko do dnia poprzedzającego licytację mogą
być przeznaczone do sprzedaży zastawy wyku-
pione lub odnośne zaliczki prolongowane.

Dyrekcya.

Austro-Americana-Triest.

Regularna i bezpośrednia komunikacja pasażerów na wykwinie urządzonych,
pośpiesznych parowcach, oraz ekspedycja wysyłek frachtowych z Tryestu do
Północnej Ameryki

wprost do Kanady
i Południowej Ameryki

Najbliższe odjazdy do Ameryki Północnej:

Argentina 15 listopada 1913.
Martha Washington 22 listopada 1913.
Laura 29 listopada 1913.

Najbliższe odjazdy do Kanady:

Oceania 25 października 1913.

Najbliższe odjazdy do Ameryki południowej:

Kaiser Franz Josef I. 30 października 1913.
Sofia Hohenberg 13 listopada 1913.
Atlauta 20 listopada 1913.

Szczegółowych informacji udzielają: **TRIEST:** Dyrekcya, Via molin piccolo 2. — **WIEN:** Biuro pasażerskie, II. Kaiser-Josefstrasse 36. — **LWÓW:** Biuro pasażerskie Gródecka 1. 93. — **CZERNIOWCE:** Biuro pasażerskie, Rathausstrasse 11. — **KRAKÓW:** Generalne zastępstwo Goldlust i Ska, ul. Lubież 1. 2. — **TARNOPOL:** Główna agencja (Emil May).

Już nadeszły

artystyczne plakiety z brązu
z portretem

Księcia Józefa Poniatowskiego

wykonane przez

STANISŁAWA LEWANDOWSKIEGO

Do nabycia w **Biurowie dzienników St. Sokołowskiego we Lwo-
wie przy ul. Jagiellońskiej 1. 3,** w cenie **10 kor.,** z przesyłką
pocztową **11 kor.**

8 dni na próbę!



amer. zeg. niki. K 2-80
Roskopf-Patent K 3-
ameryk. i pozł. K 3-50
Roskopf kolej. K 4-
" podw. kryty K 4-50
płaski stalowy K 5-
imitowany srebrny
podw. kryty K 6-
14-karat. złoty K 18-
oryginal. omega K 20-
Radium świecący
budzik K 4-
" budzik o 2 dzw. 5-
" " " 4 " K 6-
" " z muzyką 8-
Zegar pendułowy z bu-
dzikiem muzycznym i
bijący K 14-
okrągły z budz. K 6-
zwykły budzik K 2-
3-letnia pisemna gwa-
rancja. Wysyłka za za-
liczką.

Oryginalny CENNIK fabryczny darmo.

Max Böhnel

Wien, IV., Margarethenstrasse 27/445.

W I N A

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, wę-
gierskie, austriackie, francuskie, reń-
skie, hiszpańskie w najlepszej jakości po
cenach najtańszych poleca

handel herbaty, kawy i wina

EDMUNDA RIEDLA, LWÓW.

Zmiana lokalu!

KOPERNICKI i Syn

optycy i mechanicy



przenieśli dnia 1 Intego
1913 swoją pracownię i
skład towarów opty-
cznych i mechani-
cznych do nowego sklepu
przy ulicy

Hetmańskiej 1. 10.

(Obok Kawiarni Wiedeńskiej).

STAMPILIE

kauczukowe i metalowe

dla c. k. sądów, starostw,
urzędów podatkowych i t. p.,
NUMERATORY wraz z dato-
wnikami do prezentowania
aktów, marki pieczętowa-
ne, obcegi do plomb,
wykonuje najtaniej

MAKS GLASERMAN, rytownik.

Lwów, ul. Sykstuska 19, telefon 1585.

Odnznaczony MEDELEM RZĄDOWYM.

Cenniki bezpłatnie.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I.	1 kor. 80 hal.
1/2 " " " " Nr. II.	2 kor. — hal.
1/2 " " " " Nr. III.	2 kor. 30 hal.
1/2 " " " " Nr. IV.	2 kor. 60 hal.
1/2 " " Melange cesarska Nr. U.	3 kor. — hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3.

Naprzeciw Katedry.



Ogłoszenie licytacji.

Masa konkursowa Andrzeja Kuźmińskiego we Lwowie ogłasza, że
ma na sprzedaż:

a) zapas towarów wraz z urządzeniem sklepowym;

b) wierzytelności masy (pretensje do osób trzecich) w drodze li-
cytacji ofertowej z wolnej ręki.

Oferty wraz z dołączeniem wadyum 300 kor. należy wnieść do
dnia 10 listopada 1913 do zarządcy masy adw. dr. Leona Wolfa we
Lwowie Sykstuska 42.

Masa nie ręczy ani za należność ani za ściągłość pretensji.
Sprzedaż może nastąpić już to łącznie już to oddzielnie. Nabywca obo-
wiązany ponieść wszelkie koszty z umową o nabycie.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych

i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrabia pod kontrolą Komisji przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Billińskiej, Gieshüblerskiej,
Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież
SPECYALNE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz
normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Na wszystkie bez wyjątku **PISMA** codzienne

miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, **TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE,
ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE,** przyjmuje prenumeratę z dostawą,
w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Agencja dzienników i ogłoszeń **St. Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 3.**

Ogłoszenia do wszystkich pism najtańsze.